GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 5.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Spisek przeciw miastom.

Jedną z przyczyn upadku Rzeczypospolitej w końcu XVIII stulecia i powolnego zaniku jej żywotności kulturalnej, gospodarczej i politycznej w ciągu dwu wieków poprzednich był— zgodnie ze zdaniem takich powag historycznych, jak Korzon, z zastrzeżeniem Bolszyński i Balcer — upadek miast polskich.

Powstanie miast wiązało się bezpośrednio z kwestją kolonizacji niemieckiej i znajdowało w niej wyraz zarówno ekonomiczny, jak i prawny. Związek pomiędzy życiem miejskim, a rozwojem wewnętrznego życia państwowego był bardzo słaby. Jeśli za Zygmuntów były pewne dane, iż miasta wejdą w orbitę polityki ogólnej i stworzą przeciwwagę w stosunku do wygórowanych aspiracji stanu szlacheckiego, to w dalszym rozwoju z[a]nikły szanse te zupełnie. Do[pi]ero w konstytucji 3 maja 1791 r., którą zwiastowały już pewne momenty uchwał sejmowych r. 1764 i 1768, Polska weszła na drogę pożądanych reform, które sprawić mogły zupełną równoległość naszego ustroju politycznego do wielkich państw Europy. W ten sposób podtrzymać i, że tak powiemy, zmodernizować siłę Rzeczypospolitej. Niestety, rozbiory położyły kres samodzielności.

O zagadnieniach własnej polityki mówić możeby dopiero od r. 1918.

Kto bliżej styka się z zagadnieniami komunalnemi, a komu jednocześnie nie są obce drogi polskiej polityki wewnętrznej i jej drogowskazów, przez sejm budowanych, ten z istotnym zatroskaniem przygląda się obecnemu stanowi rzeczy.

Miasta pod każdym względem stoją na skraju przepaści. Przeludnienie dosięga punktu kulminacyjnego i zakrawa na katastrofę, wobec której wszelkie zarządzenia zdrowotne mogą okazać się zawodnie. O budownictwie mowy być nie może. Obdłużenie jest anormalne, a spadek waluty uniemożliwia otrzymanie kredytów zagranicznych. Państwo ponosi tak znaczne ciężary, iż nie może skutecznie pomóc miastom. Źródła podatkowe coraz bardziej zacieśniają się wobec martwego przemysłu i handlu spekulacyjnego, nie podlegającego kontroli reglamentacji i opodatkowaniu. Niektóre z nich stają się wprost bezprzedmiotowe. Potrzeby aprowizacyjne rosną. Realizowanie ich wcale nie wykazuje poprawy, a ogólna sytuacja gospodarcza zagrozi w pewnej chwili głodem. Wieś nie okazuje wcale zainteresowania w tej sprawie z sensie pomocy; owszem usilnie zabiega przez usta swych posłów włościańskich i ziemiańskich o zniesienie systemu kontyngentowego i wprowadzenie całkiem wolnego handlu, który grozi klęską aprowizacyjną w każdym razie na okres najbliższy.

Oto podstawowe zagadnienia, które stanowią nieustanną troskę czynnika miejskiego w państwie. Uwydatniła się ona jaskrawo na ostatnim zjeździe miast w Poznaniu. Bolączki wystąpiły tam na jaw w formie faktów, których istnienia nie mogą zaprzeczyć poglądy polityczne, w formie zjawisk, które codziennie każdego z nas dotyczą, ocierają się bezpośrednio o sferę indywidualnych interesów każdego mieszkańca miasta.

Czy równocześnie z tą powszechnością problematów życiowych wystąpiła na jaw jednomyślność zasad przyszłej polityki i celów jej? Nie. Na powierzchnię obrad wydobyły się przedewszystkiem względy partyjne, prądy, dążące do utrwalenia władzy stronnictw, przedewszystkiem prawicy, na gruncie podporządkowania miast interesom wiejskim i ściśnięcia w karby demokracji miejskiej przy pomocy specyficznych kwalifikacji prawa wyborczego do samorządów miejskich. Mniejsza z tem, że uchwały wskutek przypadku raczej, niż chęci delegatów większości miast wypadły inaczej. Jest to kwestja tylko momentu, a nie przyszłości. Ze stanowiska na zjeździe przedstawiciele prawicy dowiedzieliśmy się — co zresztą potwierdzić tylko dytychczasową ich praktykę — iż skłonna ona jest w dalszym ciągu do sojuszu z interesami włościaństwa i wielkiej posiadłości ziemskiej, kosztem poświęcenia normalnego rozwoju miast do ograniczeń powszechności praw obywatelskich.

W ten sposób ma nastąpić podział pracy pomiędzy czynnikiem konserwatywnym miast i wsi: wieś coraz bardziej spychać będzie gospodarczo miasta na drugi plan, za to w miastach objąć mają władzę reprezentanci prawicy i tworzyć w ten sposób podstawę dla zagarnięcia w swe ręce całkowitej władzy w państwie. Uda się to tem sprawniej, im bardziej zgnębiony będzie postęp i demokracja, których miasta są najistotniejszem siedliskiem.

Opinje, wyrażane na zjeździe miast — to przygrywka do przyszłej kampanji wyborczej do Sejmu, to zapowiedź przyszłego sojuszu zjednoczonej reakcji w Sejmie przeciw interesom mieszczaństwa, a przedewszystkiem klasy robotniczej.

Mając przed oczyma przeszłość historyczną, winniśmy na objaw ten zwrócić baczną uwagę i zrozumieć, że śmierć miast — to koniec Polski.

Wiek XX jest okresem urbanizacji i postępu. Są wśród nas tacy, którzy chcą iść przeciw prądowi i Polskę rustyfikować i hamować jej normalny rozwój.

A dzieje się to tylko dla egoistycznego, ciasnego interesu partyjnego!

Czesław Ottaszewski.

Ameryka w walce o owoce zwycięstwa.

„Paradoksalna" polityka Stanów Zjednoczonych.

Niemcy stoją obecnie w obliczu sfinksa, którego rozwiązanie zaoszczędziłoby im wiele trosk i zbytecznych kłopotów i zabiegów. Tym sfinksem jest „kapryśna" polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych w ostatnich tygodniach. Ameryka to postanawia zerwać całkowicie z traktatem pokojowym i jego nieodrodnem dzieckiem, ligą narodów, i, wbrew intencji Francji, zawrzeć pokój z Niemcami. To znowu oświadcza nagle, że o zawarciu pokoju z Niemcami nie może być mowy, że zwyciężeni muszą ponieść konsekwencje przegranej i zapłacić wszelakie odszkodowania.

W Niemczech panuje z tego powodu smutek i rozczarowanie, Francja raduje się, uważając ten nagły zwrot za tryumf amerykańskiej podróży Vivianiego. Tymczasem żadna ze stron zainteresowanych niema powodu ani do smutku, ani do radości. Polityka Stanów Zjednoczonych niema nic wspólnego z sympatjami, czy to do zwycięzców-sojuszników, czy też do zwyciężonych wrogów. Jej linje wytyczne kreśli wyłącznie troska o pomyślność własnego kraju i zrozumienie niezbitej zasady, że przy dzisiejszych zawikłaniach międzynarodowych stosunków gospodarczych dobrobyt jednego zależny jest bezpośrednio od dobrobytu wszystkich. Ani zwalczanie traktatu wersalskiego, ani popieranie sojuszników nie miało w sobie cech sentymentu. Dyktowały je względy najżywotniejszych interesów St. Zjednoczonych. Opozycja przeciwko traktatowi wysunięta była właściwie przez dwie grupy. Jedna, nieliczna, zwalczała traktat z punktu widzenia interesów amerykańskich i pewnych zasad moralnych, jednak ta grupa „zwarjowanych" idealistów, którzy, czując swą słabość, musieli się zaopatrzeć w parawanik „interesów amerykańskich", szybko zniknęła z powierzchni polityki miarodajnej. Druga grupa pod przywództwem Knoxa i Lodge'a, widziała w zwalczaniu traktatu tylko środek do zdepopularyzowania Wilsona i partji demokratycznej i oddanie tą drogą władzy w ręce republikanów.

Pierwszej z dwuch grup nie można brać poważnie, druga sama siebie zasadniczo nigdy poważnie nie brała. Taktyka chwilowa wydała owoce: Wilson stracił popularność i upadł. Teraz już się nikomu nie śni w Ameryce zwalczać traktat zasadniczo i wyrzec się owoców wojny. A jednak Stany Zjednoczone chcą zawrzeć osobny pokój z Niemcami i ostrzegają Francję przed zbytniem gnębieniem powalonego wroga. Koalicja, zaniepokojona takiem stanowiskiem, wzmaga represje przeciwko Niemcom i stwarza pozornie coś w rodzaju stanu wojny, aby w ten sposób uniemożliwić St. Zjednoczonym, bądź co bądź związanym z Anglją i Francją w stosunku do Niemiec, zawarcie osobnego pokoju.

Tymczasem Stany Zjednoczone nie myślą nawet o przekreśleniu odszkodowań niemieckich, tak jak nie myślą o przkreśleniue amerykańskich długów koalicji. Ale rozumieją doskonale, że niema niewdzięczniejszego zadania nad licytowanie dłużnika, który niczego nie posiada. Bo chociaż Niemcy nie są zupełnie zrujnowane, to jednak nie może być mowy o tem, że żyją z renty. Ich papierowych marek nikt nie potrzebuje. Tylko usilna praca i możność zrealizowania jej wyników pozwoli Niemcom płacić odszkodowania i inne konsekwencje porażki. I dlatego Ameryka chce pokoju z Niemcami, ale jednocześnie ostrzega ich, że będą musieli zapłacić tyle, ile będzie w ich mocy. Chce ona dać Niemcom możność zapracowania tego, co będą musieli oddać. Jest to, według rządu Hardinga, jedyne wyjście, broń Boże nie dla Niemiec, ale dla koalicji. Rząd ten jasno zdaje sobie sprawę z tego, co powiedział [He]rbert Hoover, jedyny z niewie[lu dz]iś ludzi, którzy patrzą na politykę ze światowego punktu widzenia: „Europa idzie powoli, ale pewnie na dno. W ciągu dwuch lat Europa musi się albo zjednoczyć, albo zginąć". Ale tak samo śmierć gospodarcza Niemiec oznaczałaby kryzys bez wyjścia dla Anglji, a szczególnie Francji, potrzebującej przedewszystkiem niemieckich pieniędzy tak samo zagłada gospodarcza Europy groziłaby kompletną ruiną St. Zjednoczonym. W tem właśnie egoiźmie tkwią pobudki polityki Stanów Zjednoczonych, polityki, która trzeźwem okiem ocenia sytuację i umie, w przeciwieństwie do Francji, wyrzec się duchowej nienawiści w obliczu groźby [katastr]ofy gospodarczej. I dla

tego zamiary Ameryki zawarcia pokoju osobnego z Niemcami nie budzą wśród rozumnych polityków niemieckich entuzjazmu: zdają oni sobie sprawę z tego, że to zawarcie pokoju jest tylko drogą do jaknajintensywniejszego wyzyskania niewolnika. Wymuszenie odszkodowań bez umożliwienia produkowania i zbywania produkcji pozostanie natomiast nietylko nie dającą się zrealizować wielką iluzją, ale zwróci się niebezpiecznie ostrzem przeciwko inicjatorom.

G. Wassercug.

Do wczorajszego artykułu wstępnego wkradł się błąd zecerski, który mógł w pewnym stopniu wpłynąć na złe zrozumienie całości. A mianowicie w 3 szpalcie w czwartym wierszu od góry winno być „symptomatycznem“, a nie „sympatycznem“, jak mylnie wydrukowano. Zdanie, zawierające to słowo, brzmieć powinno: „I to jest bodaj najbardziej symptomatycznem zjawiskiem ostatnich czasów“.

Orędzie Hardinga.

Ameryka nieprzystąpi do ligi narodów, ale natychmiast zawrze pokój z Niemcami, uznając przytem prawa koalicji do odszkodowań.

NEW-YORK, 13 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). **Prezyd. Harding** zgodzii się w swem orędziu do kongresu na ogłoszenie **warunków** pokojowych z państwami centralnemi Europy drogą wyraźnej rezolucji kongresu ze wskazówką, aby wszystkie prawa Stan. Zjedn. były bezwzględnie zawarowane. Prez. Harding oświadczył stanowczo, iż Stany Zjednoczone nie przystąpią do ligi narodów. ale dodał: „Oświadczając światu tę rezolucję, nie kwitujemy pod żadnym pozorem z naszych celów stworzenia związku z zadaniem czuwania nad pokojem. Podkreślamy tą okoliczność i mamy nadzieję, iż uda nam się wypracować plan takiego związku“.

NEW-JORK, 13 kwietnia. (Tel. wł. Gł. Pol.). W sprawie natychmiastowego zawarcia pokoju z Niemcami orędzie prezydenta Hardinga mówi: „Z pośród wszystkich sprzymierzeńców, jedynie Stany Zjednoczone utrzymują teoretyczny stan wojny. Trwanie tego nienormalnego stanu nie może być cierpiane. Aby bez zwłoki przywrócić stan pokoju, jestem skłonny zatwierdzić powziętą w tym duchu rezolucję kongresu, ze szczególnem zastrzeżeniem przysługujących nam praw“.

Przywódcy grupy republikańskiej w kongresie oświadczają, że rezolucja Knoxa, żądająca głosowania nad sprawą pokoju z Niemcami, będzie przedłożona w ciągu dwuch dni. Harding nie życzy sobie, aby w tej rezolucji pokojowej nie było zawarte oświadczenie, ustalające przyszłą politykę Stanów względem Europy.

Lwia część orędzia poświęcona jest sprawom polityki wewnętrznej, mówi ona o ograniczeniu wydatków narodowych i o uzależnieniu ich od dochodów, o budowie okrętów handlowych i t. d.

Izolacja Niemiec.

BERLIN, 14 kwietnia. (E-Exp.) Omawiając treść orędzia prezydenta Hardinga „Vossische Zeit.“ pisze, że nie można oczekiwać pośrednictwa St. Zjedn. w rozstrzygnięciu spraw dotyczących Europy, a zwłaszcza na korzyść Niemców. Harding oświadczył wyraźnie, iż Ameryka potwierdza punkt widzenia mocarstw sprzymierzonych w sprawie odszkodowań oraz odpowiedzialności za wywołanie wojny.

Powyższe stanowisko Ameryki w połączeniu ze specjalną umową francusko-angielską, o której rozpowszechniała się wiadomość w ostatnich dniach dowodzi, że Niemcy są zupełnie izolowane i nie mogą oczekiwać na żadną pomoc z zewnątrz w obecnej, tak niebezpiecznej dla nich sytuacji.

BERLIN, 14 kwietnia. (East-Express). „Vossische Zeitung“ określa obecną sytuację Niemiec jako bardzo niepokojącą. Francja jest zdecydowana, przy użyciu wszelkich środków, osiągnąć swoje cele w sprawie odszkodowań.

Odszkodowania, a losy Górnego Śląska.

Niemcy zapłacą, gdy dostaną Górny Śląsk.

Bytom, 14-go kwietnia (Pat). **Rząd niemiecki będzie gotów ostatecznie podpisać wszystkie uchwały reparacyjne, jeśli Górny Śląsk pozostanie przy Niemczech.**

Koalicja a sprawa Górnego Śląska.

PARYŻ, 13 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). Poglądy dr. Simonsa, wygłoszone w Londynie i Szwajcarji każą przypuszczać, iż najważniejszym punktem najbliższych rozpraw z Niemcami będzie sprawa górnośląska. Pisma francuskie przypuszczają, iż Niemcy zaproponują uznanie umów paryskich za cenę przyznania całego Górnego Śląska. Przypuszczają tu, że pewne państwa koalicyjne, między innemi Włochy i Japonja będą skłonne wprowadzić oddzielny zarząd polskich okręgów, jednakże Francuzi czują się w obowiązku popierania Warszawy.

MEDJOLAN. 14 kwietnia (Pat). Włochy, po sprawozdaniu gen. Lerond, rezygnują podobno ze swego stanowiska w sprawie niepodzielności G. Śląska.

Nowe sankcje.

PARYŻ, 14 kwietnia. (Tel. wł „Gł. Polsk.“). O szczegółach nowych sankcji przeciwko Niemcom zachowywane jest zupełne milczenie. Zdaje się jednak, że okupacja nie będzie znacznie rozszerzona, najwyżej na Essen. Natomiast okupowane tereny mają być zupełnie oderwane od Niemiec pod względem gospodarczym i administracyjnym. Wszyscy urzędnicy — „emigranci“ mają być wysłani do Niemiec. Sprzymierzeńcy otrzymają decydujący wpływ na gospodarkę i przemysł ziem okupowanych, jaki zapewniono Francji w zagłębiu Saary.

Co będzie po 1 maja?

LONDYN, 13 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). „Evening Standard“ pisze: W kołach urzędowych oczekują nowej propozycji niemieckiej w sprawie odszkodowań w ciągu najbliższych dni. Koła miarodajne nie są jednak skłonne do nowej konferencji z delegatami Niemiec. Jeżeli Niemcy nie zapłacą 1-go maja oczekiwanej pierwszej raty, to politycy koalicyjni zbiorą się w następnym miesiącu na nową konferencję w Londynie. **W sprawie tej dziennik powyższy pisze, że w każdym razie Francja wystąpi przeciwko Niemcom nie sama, a w porozumieniu ze sprzymierzeńcami.**

Przed kryzysem rządowym w Niemczech.

Scheidemann contra Ebert.

BERLIN, 14 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). Przywódca socjaldemokratów, Scheidemann, wygłosił w Mannheimie mowę, w której zaznaczył, że **stanowisko prezydenta Rzeszy Eberta nie da się utrzymać.** Partja socjaldemokratyczna liczy się oczywiście ze swoim przewodniczącym, ale te względy też mają swoje granice. Pozatem Scheidemann zaznaczył, że dr. Simons ułatwił pracę szowinistom koalicyjnym proponując 30 zamiast żądanych 226 miljardów.

Socjaldemokraci liczą się bardzo poważnie z zasadniczem przekształceniem rządu Rzeszy. Nieoczekiwane ataki Scheidemanna przeciwko swemu najbliższemu przyjacielowi partyjnemu Ebertowi, są w tym względzie jaskrawym symptomatem.

Przeciwko referendum w Tyrolu.

WIEDEŃ, 14 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). Koalicja zaprotestowała u tutejszego rządu przeciwko szykowanemu na 24 kwietnia nieurzędowemu referendum ludowemu w Styrji i Tyrolu. Włochy wzięły w tym proteście udział jedynie ze względu na możliwość wpływu takiego referendum na południowy Tyrol.

Stan oblężenia w Grecji?

WIEDEŃ, 13 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). Parlament grecki rozpoczął wczoraj prace. Gunaris zdawał relację z konferencji londyńskiej i sytuacji w Małej Azji. Stratos zaproponował, aby całej Turcji wypowiedzieć wojnę. Gunaris prosił izbę o upoważnienie do ogłoszenia **stanu oblężenia.** Parlament będzie się nad tą prośbą naradzał na następnem posiedzeniu.

Z Janiny donoszą, że rząd albański ogłosił stan wyjątkowy w całym północnym Epirze.

Nowa ofenzywa turecka.

WIEDEŃ, 13 kwietnia. (Tel wł. „Gł. Polsk.“). Z Konstantynopola donoszą: Turcy rozpoczęli nową ofenzywę. Kieruje się ona z Denigli na Sali Keri w górnej dolinie Meandra. Dotychczas brak informacji o rezultatach tego posunięcia, którego celem jest okrążenie prawego skrzydła armji greckiej.

Niemiecko-angielska odbudowa Rosji.

BERLIN, 14 kwietnia. — (East Express). Agencja „Dona“ donosi, że między kołami finansowemi angielskiemi i niemieckiemi prowadzone są **rokowania w sprawie współpracy w odbudowie Rosji.** W razie dojścia do porozumienia **Niemcy dostarczyłyby rąk do pracy, Anglja zaś udzieli poparcia finansowego.**

Wrangel w Bułgarji.

BELGRAD, 14 kwietnia (Pat). Szef sztabu generalnego armji Wrangla przybył celem podjęcia kroków w kierunku sformowania w Bułgarji wojsk rosyjskich rozproszonych obecnie w Konstantynopolu i na wyspach.

Zamachy syndykalistów w Barcelonie.

MADRYT, 13 kwietnia. (W. T. B.). Od wczoraj urządzili syndykaliści w Barcelonie cztery nowe zamachy. Jedna osoba została zabita, cztery zaś ciężko ranione.

Strajk w Anglji.

Niewyjaśniona sytuacja.

LONDYN, 14 kwietnia. — (Tel. wł. „Gl. Polsk.“). — Rokowania w wielkiej walce o płace znajdują się na martwym punkcie. Odroczenie wykonania decyzji o strejku trójzwiązku należy uważać jedynie za odroczenie o jeden dzień, ale nie za rezygnację. Pozostaje zagadką kwestja, w jaki sposób uda się przeciągnąć spokój po za dzień dzisiejszy.

—

LONDYN, 14 kwietnia. — (Tel. wł. „Gł. Polsk.“) Reuter. — Pomimo odroczenia strejku, ogłaszają tu urzędowo, że **górnicy odrzucili propozycje rządowe.** Leaderzy strejkujących oświadczają, że daleko jest jeszcze do zlikwidowania zatargu.

LONDYN, 14 kwietnia. — (East-Express). Ukazała się deklaracja rządu treści następującej:

W razie, gdyby strejk kolejowy rozszerzył się również na inne związki zawodowe, rząd użyje wszelkie środki rozporządzalne w celu ochrony pracowników, pozostających na stanowisku w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. — Rząd gwarantuje, że będzie czuwał nad bezpieczeństwem tych pracowników.

Charakter strejku angielskiego.

LONDYN, 14-go kwietnia (Pat). Manifest wydany przez trójzwiązek podkreśla legalność strejku i odpiera insynuacje, jakoby górnicy podnosili hasła polityczne. Manifest oświadcza, że nie chodzi o proklamację rewolucji.

Konferencja związku generalnego pracy.

LONDYN, 14 kwietnia. (E-Ex.) Konferencja narodowa wszystkich syndykatów robotniczych, złączonych w związek generalny pracy, liczący z górą półtora miljona członków, ma się odbyć w Londynie 14 b. m., aby powziąć uchwały co do stanowiska wobec strejku. Syndykat ten obejmuje olbrzymią liczbę przedsiębiorstw różnego rodzaju.

Skutki strejku górników.

LONDYN, 14 kwietnia. (East-Express). Board of Trade“ ogłosił nową ustawę w sprawie **ograniczenia spożycia węgla** zarówno do potrzeb domowych, jak i w przemyśle.

Kronika polityki polskiej.

— Rząd polski, wychodząc z założenia, że należy wyzyskać wszelką sposoboność polubownego załatwienia sporu pomiędzy Polską a Litwą, postanowił nie zrażać się przeciwnościami i, mimo ostatniej noty p. Hymansa do rządu kowieńskiego, **wysłać** delegację do Brukseli.

W skład delegacji wchodzą: pp. **Askenazy i Łukasiewicz, jako członkowie** i p. Arciszewski, jako rzeczoznawca. Sekretarzować będzie członek poselstwa polskiego przy rządzie belgijskim, p. Anatol Milstein.

Biuro prasowe min. spraw zagranicznych komunikuje, że projektowany na dziś wyjazd delegacji polskiej na rokowania z Litwą w Brukseli został wstrzymany na skutek tego, że ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało dotychczas od p. Hymansa wiadomości, czy rząd litewski zgodzi się na przyjęcie udziału w rokowaniach, których program został odmienie ułożony przez p. Hymansa, niż to przewidziano w paryskiej radzie ligi narodów i czy rząd litewski wyśle swoich delegatów do Brukseli.

—

— Jak się „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje, nieporozumienia, wywołane podczas nominowania wojewodów małopolskich, zdołano załagodzić.

Podpisanie i ogłoszenie nominacji nastąpi w dniach najbliższych.

Małopolska otrzyma czterech wojewodów: d-ra Gałeckiego na Kraków, d-ra Grabowskiego na Lwów, d-ra Jurytowskiego na Stanisławów i p. Olpińskiego na Tarnopol.

Rokowania naftowe w Paryżu.

Uprzewilejowanie kapitału francuskiego.

(Telef. od nasz. warsz. koresp.),

Dr. Bernard Diamand, delegat specjalny rządu polskiego, upełnomocniony do prowadzenia i podpisania w porozumieniu z naszymi reprezentantami dyplomatycznymi umowy francusko-polskiej w sprawie eksploatacji i sprzedaży nafty galicyjskiej, odbył pierwszą konferencję z francuskim ministrem przemysłu i handlu Pinot.

Po konferencji dr. B. Diamand oświadczył co następuje:

Przemysł naftowy w Polsce ma przed sobą wielką przyszłość; do powiększenia produkcji potrzebujemy kapitałów obcych, lecz przyjaznych. Jesteśmy gotowi przyznać pierwszeństwo i bardzo wielkie przywileje kapitałom francuskim, lecz pod warunkiem, że ani nasz skarb, ani przemysł narodowy nie poniesie przez to szkody.

Mówią, że procent udziału kapitałów francuskich w naszym przemyśle naftowym wynosi 75; jednak podczas wojny i w ostatnich czasach miały miejsca pewne przesunięcia, i niektóre kapitały francuskie przestały być takiemi nadal. Musimy **więc zapytać rząd francuski, które** to z przedsiębiorstw uważa za francuskie.

Rokowania rozpoczęły się zaledwie, niepodobna jest więc wchodzić na razie w szczegóły. Mogę natomiast powiedzieć, że pod auspicjami obu rządów jesteśmy w trakcie tworzenia towarzystwa francusko-polskiego do eksploatacji nafty z udziałem kapitałów francuskich i polskich. Naradzamy się również nad sposobami eksploatacji państwowej benzyniarni w Drohobyczu.

Postawa delegatów francuskich, z którymi mam zaszczyt konferować, jest lojalna i szczera; mam mocną nadzieję, że w ciągu dziesięciu dni układy w sprawie naftowej zostaną zakończone.

Sprawy wojskowe.

(:) **Demobilizacja korpusu oficerskiego.** Biuro prasowe min. spraw wojskowych komunikuje następujący rozkaz ministra spraw wojskowych, gen. Sosukowskiego:

Państwo polskie wstępuje obecnie, po zawarciu pokoju w okres organizacji twórczej we wszystkich dziedzinach życia narodowego. Okres ten wymaga nadzwyczajnego natężenia wszystkich sił twórczych, które są w stanie podźwignąć młode państwo polskie na drodze jaknajszybszego rozwoju. Uznając potrzebę zwrócenia twórczej pracy w innych dziedzinach i to w najkrótszym czasie wszystkich sił, które są nam konieczne, minister spraw wojskowych przystąpił do demobilizacji korpusu oficerskiego, tej olbrzymiej intelektualnej siły narodu, którą dotychczas państwo zmuszone było zatrzymywać w szeregach armji. Rozszerzając stopniowo i w zależności od naszego położenia politycznego katogorje oficerów, podlegających demobilizacji, minister spraw wojskowych obecnie będzie uwzględniał możliwie w szerokim zakresie i bez ograniczenia wieku reklamacje instytucji rządowych, komunalnych, społecznych i przemysłowych, oraz udokumentowane podania oficerów i równorzędnych, którzy nie pragną służyć zawodowo w szeregach armji, a którzy wykażą konieczność ich użyteczności w pracy w innych dziedzinach życia państwowego i społecznego.

Godziny pracy.

k) Departament pracy i opieki społecznej Województwa Łódzkiego zawiadomił starostów, że min. pracy i opieki społ. przystąpiło do opracowania noweli do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Wobec powyższego Województwo poleciło starostom nadesłać: 1) odpowiednio umotywowaną uchwałę Sejmiku w sprawie zmian, jakie zdaniem Sejmiku należałoby wprowadzić do ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r.; 2) jeżeli w czasie od dnia 1 maja r. b. niemożliwem byłoby uzyskać w tym względzie uchwały Sejmiku, wydział powiatowy powinien bezzwłocznie zająć się tą sprawą i przysłać swe propozycje; 3) wyjaśnienie w sprawie handlu podczas jarmarków, dni targowych, np. niektóre Sejmiki proponują, ażeby w dni targowe i jarmarczne handel mógł trwać 8 godzin bez przerwy obiadowej; 4) wyjaśnienia w sprawie potrzeby otwierania sklepów spożywczych w niedziele i święta, np. od 7 do 10 rano; 5) wyjaśnienia w sprawie potrzeby otwierania i zamykania zakładów fryzjerskich, np. w soboty i dni przedświąteczne do 9 wiecz., w niedziele i święta od 7 do 10 rano.

Po otrzymaniu tych danych urząd wojewódzki łódzkiego będzie mógł zwrócić się do ministerstwa pracy i opieki społecznej, celem możliwego uwzględniania w projektowanej noweli do ustawy zadań poszczególnych sejmików powiatowych.

Przy stawianiu wniosków należy się kierować zasadą, iż sama ustawa nie może być skasowaną, lecz mogą być zaproponowane pewne dodatki do poszczególnych artykułów ustawy, które uwzględniały potrzeby miejscowej ludności.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 15-ty kwietnia.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pochmurno, opady, chłodniej, silniejsze wiatry z kierunków północno-zachodnich.

Ulgi w ograniczeniu spożycia.

Z ministerjum aprowizacji dowiadujemy się, że, pomimo zaprzeczenia, w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie, wprowadzające ulgi do ograniczenia spożycia. Ulgi te są następujące:

1) godziny podawania mleka zostaną przedłużone rano i wieczorem o godzinę;

2) mleko zsiadłe i jaja wolno podawać bez ograniczenia;

3) wyrób i sprzedaż wędlin będą dozwolone bez wszelkich ograniczeń z wyjątkiem sprzedaży w dni bezmięsne, środy i piątki;

4) zakaz podawania potraw z cielęciny będzie odwołany.

Dementi w sprawie skrócenia wakacji szkolnych.

Minister oświaty wyjaśnia, że pogłoski o skróceniu wakacji letnich w szkołach są bezpodstawne. Wakacje trwać będą zupełnie normalnie od połowy czerwca do końca sierpnia.

Pożyczki na budowę domów.

(k) W budżecie państwowym na rok 1921 przewidziany jest kredyt na 200,000,000 na pożyczki dla właścicieli budynków lub odnawiających zdemontowane domy w obecnym czasie. Kredyt ten, w miarę potrzeby, przez ministra skarbu powiększony. Pożyczki udzielać będzie Dyrekcja robót publicznych przy Województwach. W myśl wydanej specjalnie ustawy, pożyczki udzielane będą na 50 lat, z których 5 lat bezprocentowo, a następnie na 5 procent z amortyzacją. Rozmiar pożyczki rządowej na domy zdewastowane nie może przekraczać 5—6 krotnej pożyczki Towarzystwa Kredytowego. Przy udzielaniu pożyczek działa specjalna komisja złożona z przedstawiciela Tow. kredytowego, z grona właścicieli domów oraz z przedstawicieli z ramienia ministerstwa robót publicznych.

Opierając się na tem, władze tow. kredytowego m. Łodzi wystąpiły do ministerium robót publicznych o możliwe przyspieszenie wydawania takich pożyczek na nieruchomości łódzkie. Pożyczki te zabezpieczone będą po pożyczkach Tow. kredytowego. W związku z tem, w myśl uchwały stowarzyszonych, Tow. kredytowe m. Łodzi poczyni kroki u władz rządowych w sprawie ustąpienia pierwszeństwa dla pożyczek Tow. kredytowego m. Łodzi przed pożyczkę rządową. Przy szacowaniu nieruchomości powołana będzie komisja złożona z członków władz towarzystwa i przedstawicieli rządu.

Okręt p. n. „Józef Piłsudski".

Z portu gdańskiego wyruszy niebawem do New Yorku pierwszy okręt pod flagą polską i odtąd stale kursować będzie między Gdańskiem a New-Yorkiem.

Okręt ten pod nazwą „Józef Piłsudski" jest własnością „Towarzystwa Żeglugi Morskiej" (Polish Navigation Co., Inc.); o pojemności 6500 tonn, na 100 pasażerów i 3000 tonn bagażu pocztowego.

Na uruchomienie polsko-amerykańskiego parowca składają się wyłącznie fundusze polskie. Towarzystwo, należące do ludu wychodźtwa polskiego, zmobilizowało wśród wychodźtwa kapitał zakładowy 3.000.000 dolarów, akcje bowiem po 10 dolarów, dostępne były każdemu Polakowi.

Gdzie odbędzie się kongres socjalistyczny?

Pod przewodnictwem posłów socjalistycznych, pp. Ziemięckiego i Kwapińskiego, odbyło się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej zjednoczonej PPS. Przedmiotem narad było zwołanie kongresu partyjnego na połowę lipca z porządkiem dziennym: sprawy organizacyjne oraz taktyka wyborcza. Na kongresie mają być silnie reprezentowani socjaliści ze Śląsków: Górnego i Cieszyńskiego.

W przekonaniu, że do czasu kongresu sprawa Śląska Górnego będzie uregulowana na naszą korzyść, oznaczono miejsce kongresu w Katowicach, w razie przeciwnym — w Łodzi.

Nadto postanowiono wysłać na kongres związku socjalistów w Ameryce (28 maja w Chicago) jako delegatów posła Daszyńskiego i redaktora Jana Czarnockiego.

Zjazd harcerski.

W dn. 16 i 17 b. m. odbędzie się w lokalu wojewódzkiego zjazd drużynowych chorągwi łódzkich (męskiej i żeńskiej).

Zjazd ma na celu danie możności pracownikom harcerskim podzielenia się swemi uwagami i sprostrzeżeniami, omówienie niezbędnych zmian i zarządzeń, zdążających do podniesienia poziomu pracy, dostosowanie programu pracy do danych warunków, oraz poinformowanie drużynowych o obecnych formach organizacji.

Zjazd zostanie poprzedzony nabożeństwem, które odbędzie się w sobotę o godz. 9 rano w kościele św. Józefa.

Obrady trwać będą w sobotę od 10 do 12 i pół od 3 do 7 pp., a w niedzielę od 9 do 1 pp. Zebranie o godz. 8 wiecz. odbędzie się wieczornica w sali wyższej szkoły realnej Zgromadzenia Kupców, Dzielna 58.

Dwa groźne pożary. — Żywcem spalone dziecko.

(k) W ciągu dnia wczorajszego straż ogniowa ochotnicza dwukrotnie wzywana była do groźnych pożarów. O godz. 2 i pół po południu wynikł pożar w domu drewnianym przy ul. Brzezińskiej 30, należącym do Motyla Dudka. Znalazłszy się na miejscu I i II oddziały zastały wszystkie ubikacje na facjatce i poddaszu objęte już w płomieniach. Po usilnej pracy udało się pożar umiejscowić. Spaliły się wszystkie ubikacje na facjatce, poddaszu i lokalu na pierwszem piętrze.

W chwili wybuchu pożaru wszyscy lokatorzy uciekli z mieszkań, aby ocalić swe życie, nie zdoławszy uratować mebli i sprzętów, które też stały się pastwą płomieni. Spaliły się również wszystkie rzeczy stróża, a co gorsza uległo spaleniu pozostawione same w izbie dwutygodniowe dziecko. Topornicy znaleźli zwęglone zwłoki. Straty obliczają na 500,000 mk.

— Około godz. 7-ej wieczorem syreny fabryczne zwiastowały pożar w fabryce Tow. akc. Scheiblera i Grohmana przy Wodnym Rynku. Tutaj wybuchł pożar w przędzalni na 4 piętrze i ogień przeniósł się na 5 piętro. Na ratunek pośpieszyły I, II, III, IV, V i IX oddziały, które zajęły się energicznie gaszeniem szalejącego żywiołu. Po dwugodzinnej pracy zdołano pożar stłumić. Ograniczyło się na spaleniu 4-go i 5-go piętra. Od zalania wodą uległy zniszczeniu maszyny przędzalnicze. Spalił się towar na maszynach i 4 wagony przędzy. Straty wynoszą kilka miljonów marek. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Wypadki.

(k) Shopenfellerzy. W składzie manufaktury pod firmą „S. Kulągowski i S-ka" przy ul. Piotrkowskiej № 92, w godzinach handlowych skradziono towaru „covercoat" na sumę około 100 tysięcy marek. Sprawców kradzieży w osobach: Amalji Sobańskiej, Józefy Lamczak, Stanisławy Kwaśnieśka i Feliksa Staniszewskiego policja aresztowała i osadziła w więzieniu śledczem.

(k) Znaczna kradzież. Do mieszkania B. Szymkiewicza, przy ul. Plac Wolności № 10, dostali się złoczyńcy za pomocą podrobionego klucza i zabrali różne rzeczy, wartości około 400,000 mrk.

(k) Ucieczka z więzienia wojskowego. Wczorajszej nocy uciekło z więzienia wojskowego dwuch niebezpiecznych aresztantów, mianowicie 22-letni szeregowiec Władysław Siut i szeregowiec 22-letni Władysław Kowalczyk. Pierwszy odsiadywał karę za kradzieże i dezercję, drugi zaś karany był już dwukrotnie za różne sprawki i dezercję i dwa razy uciekał z więzienia. Dowództwo zarządziło energiczne poszukiwanie zbiegów.

Podrzutek. Przy ul. Piotrkowskiej nr. 101 znaleziono dziecko, liczące około 2-ch miesięcy, podrzucone przez osobę niewiadomą.

W dniu 8 b. m. podczas przewozu towaru na st. Łódź-Kaliska, należącego do Lili Rudomina, zam. przy ul. Piotrkowskiej nr. 62, zostały skradzione 4 sztuki towaru, wart. 40,000 mrk. Oskarżeni furmani.

Z okolicy.

Zgierz.

(k) Założony przez Polską macierz szkolną uniwersytet ludowy w Zgierzu rozwija się pomyślnie i przyciąga coraz większe rzesze publiczności zgierskiej, łaknącej oświaty, zarząd magistratu, pragnąc uprzystępnić szerokim warstwom społeczeństwa korzystanie ze światła kultury, zaprosił do współpracownictwa szereg wybitnych sił naukowych, które już wygłosiły szereg odczytów z rozmaitych gałęzi nauk. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że usiłowanie i prace zarządu znalazły należyte zrozumienie ze strony społeczeństwa miejscowego, które tłumnie uczęszcza na wykłady. Wykłady odbywają się w gimnazjum, a wstęp wynosi 10 mk.

Z sądów.

O umyślne uwolnienie aresztanta.

(k) Wczoraj sąd wojskowy przy dowództwie okręgu generalnego w Łodzi, pod przewodnictwem majora Alfreda Sosińskiego, rozpatrywał sprawę 25-letniego Józefa Bakuna, starszego szeregowca, klucznika więzienia wojskowego, oskarżonego o rozmyślne uwolnienie aresztanta, sierżanta W. Łyszkowskiego, prowadzonego pod eskortą z wojskowego wydziału śledczego do aresztu wojskowego. Oskarżał podprokurator kapitan Duszyński, który domagał się dla oskarżonego surowej kary. Obrońca oskarżonego kapitan Knebel zgłosił wniosek, aby sąd zmienił kwalifikację czynu, mianowicie zastosował artykuł prawa, opiewający, iż ucieczka aresztanta spowodowana była niedbalstwem eskortującego.

Sąd, przychylając się do wniosku obrońcy skazał Józefa Bakuna na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 12 marca r. b.

Wojskowy sąd doraźny w Łodzi.

Sprawa o napad rabunkowy.

Wszyscy oskarżeni skazani na śmierć i ułaskawieni.

Ogłoszenie wyroku.

(k) Wczoraj o godz. 5 po poł., wobec natłoczonej sali, przeważnie ze sfer wojskowych, przewodniczący rozprawom sądowym, major dr. Wyrzykowski, ogłosił wyrok w sprawie Tabęskiego, Drobotowskiego i Skulskiego, oskarżonych o najście i rabunek, mocą którego wszyscy oni uznani zostali za winnych dokonania, po uprzedniem porozumieniu się i uzbrojeni w karabin wojskowy, napadu rabunkowego na Karolinę Krachulską, zamieszkałą w Łodzi przy ul. Pańskiej № 85, przyczem zadali jej ciężkie uszkodzenie ciała i przez złamanie lewej ręki i zabrali gotówkę w różnych walutach oraz różne precjoza, łącznej wartości ponad 400 tysięcy marek polskich, czem dopuścili się zbrodni z art. 589 cz. II ust. 1, 4 i 5 kod. karn. z 1903 r., za co zasądzeni zostali:

1) **sierżant Bronisław Tabęski** po myśli §§ 32 p. 2 i 40 w. k. k. **na degradację do stopnia szeregowca i utratę orderów i odznak honorowych**; 2) zaś wszystkich trzech oskarżonych **Bronisława Tabęskiego, Stanisława Drobotowskiego i Ludwika Skulskiego**, po myśli § 31 w. k. k., tudzież art. 589 cz. II k. k. z r. 1903 i § 444 ust. II U. P. K. W. **na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Ułaskawienie.

Bezpośrednio po odczytaniu wyroku, major dr. Wyrzykowski oznajmił skazanym, że wyrok z motywami przedstawiony został o godz. 11 rano do zatwierdzenia dowódcy okręgu generalnego Łódź, gen. Rządkowskiego, który nadesłał sądowi rezolucję następującą:

„Wyrok zatwierdzam z tem, że korzystając z przyznanego mi § 445 wojskowej procedury karnej, tudzież dekretem Naczelnika Państwa z dn. 24 września 1920 r. prawa łaski, karę śmierci, na jaką oskarżeni sierżant Tabęski, szeregowcy—Drobotowski i Skulski wyrokiem sądu doraźnego z dnia 13 kwietnia zasądzeni zostali, zamieniam im, mianowicie: sierżantowi Tabęskiemu **na karę ciężkiego więzienia przez lat 15**, zaś szeregowcom: Drobotowskiemu i Skulskiemu **na karę ciężkiego więzienia przez lat 10.**

Postanowienie swoje motywuję, odnośnie Tabęskiego: służbą wojskową od 1913 r., walecznym sprawowaniem się w bojach o niepodległość Polski, udokumentowanem jego licznemi ranami, jak też „krzyżem walecznych", nienagannem dotychczasowem zachowaniem się i młodym wiekiem. Odnośnie Drobotowskiego i Skulskiego—ich młodym wiekiem, nienagannem zachowaniem się w szeregach polskich, tudzież, że czynu powyższego dopuścili się raczej pod wpływem przełożonego sierżanta, aniżeli z własnej pobudki".

Podpisano: Gen. Rządkowski

Po odczytaniu wyroku.

Po zakomunikowaniu powyższego ułaskawienia, przewodniczący sądu odczytał motywy wyroku.

Wszyscy skazani wyrok przyjęli bardzo spokojnie.

Przed gmachem sądowym przy ul. Moniuszki oczekiwały tłumy ciekawych, aby dowiedzieć się o zapadłym wyroku. Musiano odwołać się do interwencji policji, celem usunięcia zachowujących się niesfornie tłumów.

Incydent z Krachulską.

Po opuszczeniu gmachu sądowego przez Krachulską i ukazaniu się jej na ulicy w towarzystwie jakiejś młodej prostytutki, duża grupa osób, już na ulicy Moniuszki, otoczywszy ją, zaczęła wymyślać i bić kułakami. Wmieszanie się policji uwolniło na razie Krachulską, będącą w opałach. Zaledwie jednak Krachulska doszła do rogu ulicy Krótkiej i Piotrkowskiej, gdy tu znów rzuciło się na nią kilka kobiet i mężczyzn; jedna z kobiet, obrzucając Krachulską gradem słów obelżywych, uderzyła ją w twarz, zaś jeden z mężczyzn zadał jej kilka uderzeń kijem po głowie i plecach. Krachulska zaczęła krzyczeć i wołać o pomoc. Zanim jednak nadbiegła policja napastnicy zdołali zbiec.

Poszkodowaną Krachulską pod eskortą policji dorożką odwieziono do domu, a to celem uchronienia jej przed ewentualnemi dalszemi ekscesami.

„GŁOS POLSKI" Łódź 15 kwietnia 1921.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 15 kwietnia 1921.

Polsko-niemieckie stosunki handlowe.

W niemieckiem oświetleniu.

Jedno z niemieckich pism fachowych zamieszcza szereg uwag o handlu Polski z Niemcami. Oczywiście, że źródło wszelkich trudności, według tego pisma, leży po stronie Poski, a Niemcy są czyste, jak łza, i za niedomagania żadnej odpowiedzialności nie ponoszą. Uwagi te zawierają jednak sporo cennych danych o taktyce Niemiec względem naszych zamierzeń gospodarczych i o poglądach zachodniego sąsiada na naszą organizację przemysłowo-handlową. Z tych względów podejemy je w streszczeniu.

(g. w.) „Wbrew doniesieniom części prasy berlińskiej, która głosi ostatnio, że w sferach przemysłowych odczuwa się niezadowolenie z powodu zakazu wywozu do Polski, należy zaznaczyć, że zakaz taki wogóle nie istnieje, chociażby dlatego, że § 266 ust. 2 traktatu pokojowego zabrania Niemcom traktować rozmaicie pojedyńcze państwa koalicji. Zakaz więc musiałby się tyczyć całej zagranicy. Nie tutaj więc należy szukać przyczyn ciągłego rwania się stosunków handlowych z Polską. Przyczyną tego jest przedewszystkiem niepewne położenie gospodarcze Polski. Niski stan polskiej waluty i niepewność stosunków gospodarczych zmuszają rzeczywiście instytucje dla handlu zewnętrznego do uzależnienia eksportu do Polski od warunków, zabezpieczających eksportera niemieckiego od łatwo mogących powstać strat. Przytem niedomagania transportowe rodzą poważne przeszkody. Wobec dezorganizacji polskich kolejnictwa wymagany jest transport w niemieckich wagonach. Ale zwrot wysyłanych wagonów napotyka na zwłokę i trudności. Byłby najwyższy czas zamknąć tę dziurę, przez którą odpływa nasz materjał transportowy na wschód, a w każdym razie konieczne jest zachowanie wszelkich środków ostrożności. Oto są przyczyny utrudnień w handlu polsko-niemieckim, od których cierpią jednako obydwie strony.

Pozatem cały szereg nieuregulowanych spraw wpływa na pogorszenie regularnej wymiany towarów. Idzie tu przedewszystkiem o cały kompleks spraw likwidacyjnych, kwestję opcji itd. Rokowania, toczące się w Paryżu i Berlinie w tych sprawach, powinny wreszcie wyjaśnić wszystkie będące w zawieszeniu sprawy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ze strony niemieckiej chce się i powinno zrobić wszystko, aby usunąć z drogi wszystkie przeszkody. A i z polskiej strony chyca uświadamiają sobie, że Niemcy są wciąż jeszcze najtańszym źródłem zakupów, chociażby ze względu na walutę i warunki transportowe".

Następnie wspomniane pismo przytacza odezwę polskiego Centralnego Związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, która występuje przeciwko wrogiej Polsce polityce gospodarczej Niemiec. Odezwa ta zarzuca rządowi niemieckiemu, że sztucznie obniżył wartość marki polskiej i że zakazał wywozu towarów z Niemiec do Polski. Co do tego ostatniego zarzutu, to odezwa zaznacza, iż takie zarządzenie jest obosieczonym mieczem, gdyż nietylko Polska potrzebuje niemieckich maszyn i narzędzi, ale i przemysłowcom niemieckim potrzebny jest polski rynek zbytu. Polska jest Niemcom konieczna jako rynek zbytu, jako dostawca materjałów i jako pośrednik w handlu ze Wschodem.

Pismo niemieckie polemizuje z powyższymi zarzutami, zaznaczając, że zamówienie rozwoju gospodarczego Polski nie leży w interesie Niemiec, przyczem uważa, że dewaluacja nowej marki jest jedynie rezultatem gospodarczego położenia i imperjalistycznej polityki Polski. W końcu wspomniany autor ostrzega Polskę, aby nie przeceniała wartości swego kraju, jako rynku zbytu dla Niemiec. Krajem eksportowym dla produktów niemieckich Polska, wobec panującej w niej nędzy, nie jest jeszcze w tym stopniu, jak to twierdzą polskie sfery miarodajne. Przeciwnie: forsowanie eksportu do Polski, z pominięciem związanego z nim ryzyka, zupełnie nie jest wskazane. „Niemiecko-polskie stosunki gospodarcze mogą być jedynie wtedy popierane, gdy z obydwuch stron decydować będą realne korzyści, jakie te kraje mogą z siebie wzajemnie ciągnąć. Przesadne pretensje polskie nie dadzą się i tak na dłuższą metę zrealizować" — kończy autor ten jednostronny, ale w szczegółach ważny dla nas, jako wskaźnik przeciwnych nastrojów i poglądów, artykuł.

Prawo skarbu Państwa do pierwokupu nieruchomości.

Ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy o pierwszeństwie skarbu państwa do kupna nieruchomości w wypadkach, w których zachodzi podejrzenie, że strony, zawierające umowę o kupno-sprzedaż nieruchomości, podały w urzędowym akcie sprzedaży cenę niższą od umówionej. Według tego projektu osoby sporządzające pisemne umowy sprzedaży nieruchomości powinny podać te umowy do wiadomości władz skarbowych w terminie 8 dni od dnia ich sporządzenia. Oświadczenie władzy skarbowej, że zamierza skorzystać z pierwszeństwa do kupna powinno nastąpić najpóźniej w ciągu 3 tygodni od dnia, w którym otrzymała wiadomość o sporządzeniu umowy. Skarb państwa ma prawo przy tem żądać w ciągu terminu adnotacji w księdze hipotecznej, że zamierza nabyć nieruchomość. Wskutek takiej adnotacji nie może nastąpić ani wpis prawa własności, ani też obciążenie hipoteki nowemi długami. Po bezskutecznym upływie wyżej powołanego terminu t. j. niezgłoszeniu przez władze skarbowe oświadczenia o kupnie, adnotacja ta traci swą moc. Z pod prawa pierwokupu na rzecz skarbu państwa są wyłączone nieruchomości, sprzedawane sądownie przez licytacje oraz umowy kupna-sprzedaży, zawierane przez związki samorządowe, między rodzicami a dziećmi, między małżonkami i względem nieruchomości, pozostałych w spadku między osobami, którym na mocy rozporządzenia ostatniej woli lub na mocy ustawy przysługują prawa do tego spadku. Nabyte w trybie tej ustawy nieruchomości skarb państwa obowiązany będzie odprzedawać w drodze publicznej licytacji.

Wwóz towarów polskich do Niemiec.

W czasie od dnia 4 do 9 b. m. toczyły się w Berlinie rokowania między rządem polskim i niemieckim w sprawie przeprowadzenia postanowień artykułu 268 b traktatu wersalskiego. Z ramienia rządu polskiego uczestniczył w rokowaniach przedstawiciel ministerstwa b. dzielnicy pruskiej p. Czapla, z ramienia rządu niemieckiego dyrektor ministerjalny urzędu spraw zagranicznych Behrendt i radca legacyjny tego urzędu Windel.

W [illegible]iku tych rokowań przyjęto protokuł ustalający sposób wykonania artykułu 268 b, odnoszącego się do przepisów związanych z przywozem pewnych towarów z Polski do Niemiec i podpisano go w Berlinie w dniu 10 b. m. Protokuł powyższy zawiera następujące przepisy:

1) Rząd niemiecki będzie udzielał pozwoleń na przywóz do Niemiec towarów pochodzących z obszarów polskich, wchodzących przed wojną w skład Niemiec, o ile towary te są na podstawie artykułu 368 b wolne od cła i o ile ich przywóz jest wzbroniony. Pozwoleń takich może rząd niemiecki odmówić ze względów sanitarnych lub jeśli towary stanowią przedmiot niemieckiego monopolu państwowego.

2) Rząd niemiecki będzie je traktował na zasadach, jakie obowiązują odnośnie do towarów specjalnie uprzywilejowanych.

3) Do uzyskania pozwolenia potrzebne jest świadectwo pochodzenia danego towaru wizowane przez ministerstwo b. dzielnicy pruskiej.

4) Rząd polski będzie rozdzielał listy z wykazem towarów dopuszczonych do Niemiec między poszczególne izby handlowe i rolnicze, te zaś będą je wydawać tylko tym producentom, którzy dany towar eksportowali już do Niemiec w latach 1911—1913.

5) Rząd polski będzie karał za złożenie fałszywych deklaracji lub nadużycie świadectw pochodzenia w szczególności odmówieniem dalszego wydawania tych świadectw.

6) Towary, których przywóz nie jest do Niemiec wzbroniony, będą przez niemieckie władze celne przepuszczane na podstawie wymienionych wyżej świadectw pochodzenia bez specjalnych zezwoleń.

7) O ile przywóz danego artykuły jest wzbroniony, ministerstwo b. dzielnicy pruskiej będzie udzielało świadectw pochodzenia niemieckiemu urzędowi celnemu, który będzie je załatwiał drogą urzędową.

8) Niemiecki komisarz Rzeszy do spraw przywozu i wywozu ma informować ministerstwo b. dzielnicy pruskiej, które towary z Polski można przywozić i które podlegają przepisom o monopolu.

9) Umowa powyższa obowiązuje od dnia 10 stycznia 1922 roku, względnie 1923 r., o ile żadna ze stron przed dniem 15 listopada 1921 roku układu nie wypowie.

Do protokułu powyższego dołączony jest wzór świadectwa pochodzenia, oraz listy towarów, które na powyższych warunkach można przywozić z Polski do Niemiec.

Światowa produkcja i konsumcja zboża w r. 1920/21.

Według miarodajnych źródeł angielskich, tegoroczna wszechświatowa kompanja zbożowa przedstawia się stosunkowo pomyślnie, gdyż, jak wskazują niżej podane cyfry, nadprodukcja krajów eksportujących przewyższa zapotrzebowanie krajów importujących;

Kraje eksportujące	Pszen. w 1000	Żyto ton	Ogółem	Przyp. eksport.
St. Zjedn.	22.330	2.080	24.400	6.500
Kanada	7.360	820	7.680	4.500
Argentyna	6.000	—	6.000	4.000
Australja	3.000	—	3.000	2.000
Indje	10.000	—	10.000	1.000
Rumunja	1.780	200	1.980	?
Bułgarja	1.200	200	1.400	500
Jugosławja	1.400	250	1.650	?
Węgry	940	460	1.400	100
Ogólna nadw. na eksp. 19.000.000 ton.				
Kraje import.				
Anglja	1.700	—	1.700	6.000
Francja	7.500	720	8.280	1.500
Włochy	4.000	120	4.120	2.000
Belgja	250	380	630	1.000
Grecja	260	30	190	250
Portugalja	160	—	160	150
Austrja	150	270	420	500
Czechy	640	960	1.600	400
Polska	600	2.900	5100	350
Finlandja	10	220	3230	170
Szwajcarja	100	40	140	400
Niemcy	2.000	6.000	8.000	1.200
Holandja	130	300	430	500
Szwecja	260	580	840	300
Danja	160	380	540	300
Norwegja	30	25	55	300
Egipt	740	—	740	300
Japonja	760	—	760	300
Inne kraje				ok. 1.700

Ogólne zapotrz. wynosi około 17.600.000 ton.

Nadwyżka zatem zapasów nad zapotrzebowaniem wynosi przeszło 1.000.000 ton,

Przemysł i handel polski.

*** Strajk w Radomsku.** Jak podaje „Ziemia Lubelska" z dnia 12 kwietnia w Radomsku w zakładach mechanicznych Warwasińskiego, w fabryce metalurgicznej francuskiej i w fabryce giętych mebli braci Phonetów dnia 6 b. m. wybuchł strajk ekonomiczny. Ogółem zastrajkowało 3.000 robotników.

[] **Ograniczenie importu przędzy bawełn.** W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie ministra handlu i przemysłu, na zasadzie którego wykreślono z listy towarów, nie wymagających specjalnego pozwolenia na wwóz, przędzę bawełnianą zwykłą, surową, blichowaną i kolorowaną aż do Nr. 38 według skali angielskiej.

[] **Spadek cen wełny.** Rozporządzeniem ministra rolnictwa obniżono cenę wełny grubej z 12 tysięcy mk. na 5 tys. mk., a wełny niemytej na 7 tysięcy marek za 100 kg.

Kronika ekonomiczna.

***Akcja ratunkowa w przemyśle pruskim.** Z Halle donoszą, iż rząd pruski zamierza wespół z rządem Turyngji i wielkimi przemysłowcami pruskimi zorganizować na szeroką skalę akcję ratunkową dla tegoż przemysłu w ciągu letnich miesięcy zastoju, aby uchronić pracowników i robotników od grożącego bezrobocia. Podobna akcja była podjęta w ubiegłym roku w Reuss. Sprzedano wtedy biednej ludności cały zapas wyrobów włóknistych za wiele miljonów marek.

*** Spadek zamówień przemysłu stalowego w Stan. Zjednoczonych.** Daje się zauważyć zniżka niezałatwionych zamówień, ogłaszanych co miesiąc przez „United States Steel Corporation". Ogłoszona 31 marca ilość niezałatwionych zamówień stalowych wynosi 6285000 tonn, co w porównaniu z poprzednimi miesiącami daje następującą tabelkę:

koniec marca	1921 r.	6285000 t.
„ lutego	„	6934000 t.
„ stycznia	„	7573000 t.
„ grudnia	1920 r.	8148000 t.
„ lipca	„	11180000 t.
„ marca	„	9892000 t.

Wprawdzie w końcu marca 1919 roku ilość ta wynosiła wszystkiego 5431000 tonn, w porównaniu z r. 1918 — 9056000 i r. 1917 11712000 tonn. Zostało to spowodowane tendencją zwyżkową, która wywoływała zastój już od końca 1917 r. i doszła do punktu kulminacyjnego w r. 1919. W owym czasie poprawiły się jednak konjunktury i ilość zamówień stale wzrastała aż do połowy 1920 r. Od tego momentu, jak wykazuje tabela, ilość niezałatwionych zamówień spada z każdym miesiącem.

*** Głód na Łotwie.** Łotwie grozi głód z powodu ogłoszenia wolnego handlu w Rosji. Kupcy ukryli towary w celach wywozu.

*** Parowozy dla Rosji.** — W Szwecji buduje się obecnie dla Rosji 1000 parowozów, a w Niemczech 700.

Rynek żywnościowy w Łodzi.

Na rynku żywnościowym daje się zauważyć znaczny spadek cen.

Tak, npr. ryż, za który przed 2-ma tygodniami płacono **73 mk.** za kilo, dziś proponują — wagonowo — **po 67 mk.**

To samo da się powiedzieć o fasoli — płacono 45 mk. za kilo, dziś kosztuje 30 mk. — również wagonowo.

Śledzie, herbata i kawa staniały.

Wogóle, ruch jest coraz mniejszy. Jedynie mąka żytnia trzyma się w cenie.

—

Łódzki rynek towarowy.

Ceny przędzy:

№ 32/II	Mk.	1000.—	za kilo
№ 24/II	„	680.—	„ „
№ 20/II	„	630.—	„ „
№ 16/II	„	500.—	„ „
Cheviot № 20/I		1200.—	„ „

Cena przędzy kamgarnowanej spadła prawie o 1000 marek na kilog.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania z 14 kwietnia.

Na giełdzie wczorajszej panowała tendencja mocniejsza dla papierów dywidendowych, która do końca zebrania się utrzymała. Listy zastawne ziemskie i miejskie bez zmiany. Rublami obrotów nie dokonywano. Waluty zagraniczne słabiej.

Tranzakcje.

Obligacje m. st. Warszawy 5 i pół proc. za 100 rb. 219.

6 proc. 1915—1916 r. 231.

6 proc. 1917 r. za 100 mk. 110 i pół.

Listy zastawne.

4 i pół proc. ziemskie za 100 rb. 262—263.

4 i pół proc. za 100 mk. 91.

5 proc. m. Warszawy 542 i pół, 545, 542 i pół.

Waluty i dewizy.

Dolary Stanów Zjednoczonych 782, 774, (780).

Berlin 12.75 i pół sprzedaż (12.90) 12.25 kupno.

Nowy-Jork (kablowy) 795—792.50.

Paryż 57.50 (58).

Wiedeń 150.

Londyn 3,200, sprzedaż, 3,050 kupno.

Akcje.

W. Tow. fabr. cukru 8950 — 9050.

Lilpopy I em. 2775, 2800, 2775, II em. 2650, 2700.

Ostrowieckie 7500, 7550.

Rudzkie 20500, 19500, 20100.

Starachowickie 6450, 6650, 6625.

Zawiercie 28000.

Żyrardowskie 54750, 54,500.

W. T. Handlu i żeglugi stare 2400, 2325, młode 2300.

Ł. J. Borkowski 2675, 2650, 2775.

B-cia Jabłkowscy 2150, 2175.

Firley 2825, 2800.

B. Kredytowy I—III em. 2750, V em. 2575.

Bank Zachodni stare 1550, młode 1250.

—

Notowania giełd europejskich

(z dn. 14.IV).

	Paryż	Londyn	Zurych	Berlin	Amsterdam	New-York
Paryż		55,175	234,50	22,87	490,	14,125
Londyn	55,16		—,	242,50	11,295	3,50
Zurych	41,27	22,64		932,50	200,50	5,775
Berlin	—,	—,	—,		—,	—,
Amsterdam	20,45	11,285	50,05	4,65		288,37
New-York	7,80	3,905	—,	1,60	34,52	

Sprawa ratyfikacji traktatu ryskiego w Sejmie.

Wrażenia sejmowe.

(Tel. od nasz. warsz. kor.).

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Sejmu przy rozpoczęciu obrad nad ratyfikacją traktatu ryskiego, zaszedł incydent, który wywołał w gmachu przy ulicy Wiejskiej duże wrażenie. W czasie odczytywania przez premjera ministrów Witosa deklaracji rządu na trybunach publiczności rozległy się krzyki: „Hańba", a na głowy posłów spadł deszcz odezw. Premjer na chwilę przerwał czytanie deklaracji, do zajścia wtrąciły się władze, w kancelarji sejmowej spisano protokół, w którym okazało się, że zajście wywołali hr. Grabowski i p. Piotrowski, przedstawiciele posiadłości ziemskich kresów, że ze swoimi podpisami ogłosili odezwę, protestującą przeciw traktatowi ryskiemu, a przedewszystkiem przeciwko ustalonym w traktacie tym granicom. Autorowie odezwy, która była w Sejmie rozrzucona, wskazują w niej, że za winowajcę utraty przez Polskę części ziem kresów uważają p. Stanisława Grabskiego. Pod jego adresem kierują przekleństwa za zmarnowanie wysiłków i pracy kulturalnej, prowadzonej przez Polskę na kresach. Przypominają Rejtana, którego duch przeklnie p. Stanisława Grabskiego. Po zatem zajściem obrady nad traktatem ryskim nie dały narazie żadnych wybitnych momentów; dyskusji wczoraj nie wyczerpano. Zakonczona ona będzie dzisiaj.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 3.30.

Odesłano do komisji ustawę o ordynacji wyborczej do rad miejskich. Sprawa ratyfikacji pokoju w San-Germain spadła z porządku dziennego na żądanie kilku klubów.

Przystąpiono do ratyfikacji pokoju w Rydze.

Głos zabrał prezydent ministrów Witos.

„Wysoki Sejmie!

Między ostatniem, a dzisiejszem posiedzeniem Sejmu dokonały się wypadki, mające niezwykłą historyczną doniosłość w życiu naszego narodu i państwa. Dnia 18 marca r. b. podpisany został w Rydze traktat pokojowy między Polską, a republikami Rosji, Białorusi i Ukrainy, zaś w 2 dni później, odbył się na Górnym Śląsku plebiscyt, którego wynik decyduje o jego przynależności państwowej. Przedkładając wysokiemu Sejmowi do ratyfikacji traktat ryski, uważam za wskazane słów kilkn mu poświęcić. — Jest to pierwszy traktat pokojowy, po zakończonej zwycięsko wojnie, jaki zawarło odrodzone państwo polskie. Jest to więc pierwszy o znaczeniu międzynarodowem fakt państwowy, dokonany przez rzeczpospolitą, jako skutek ofiar krwi i mienia, któremi naród polski okupił swą niepodległość.

Traktat ryski jest wymownym dowodem dobrej woli, umiarkowania i szczerze demokratycznych intencji rządu i narodu polskiego. Mimo orężnych sukcesów na polu walki, przystąpiliśmy do układów pokojowych z silnym zamiarem doprowadzenia do pokoju nie na zasadzie wysnuwania konsekwencji z naszej szczęśliwej sytuacji militarnej, ale na zasadzie porozumienia. Temi wskazaniami kierowała się przez cały czas układu nasza delegacja pokojowa i taki jest traktat, kładący kres wojnie między rzeczpospolitą a państwami, które z nami w Rydze pokój podpisały. — Nie wdając się w szczegółowy rozbiór traktatu, należy stwierdzić z naciskiem, że pokój ryski, jako wynik wzajemnego porozumienia się stron interesowanych, ustala w sposób definitywny całą wschodnią granicę rzeczypospolitej. Ponadto traktat rozwiązuje szereg zagadnień pierwszorzędnego dla państwa znaczenia i stwarza podstawę do przyjaznego ułożenia się stosunków politycznych i gospodarczych między rzeczpospolitą a państwami z którémi zawarliśmy pokój.

Traktat jako taki jest tylko platformą, na której nastąpić ma praktyczne realizowanie jego treści. Rząd zdecydowany jest szczerze i lojalnie dotrzymać zobowiązań traktatu nie mieszając się w niczem w sprawy wewnętrzne państw z nami się układających, a oczekując tego samego od drugiej strony, wymagać będzie, aby ta druga strona w niczem nie naruszała zobowiązań w traktacie przyjętym. Proszę Wysoką Izbę o zatwierdzenie traktatu ryskiego w całości.

Przeprowadzony na G. Śląsku plebiscyt przyniósł dla narodu naszego wynik korzystny; wykazał on, że wielka część ludności, zamieszkującej tę ziemię zdołał przetrwać wiekowe jarzmo niewoli i pozostała wierną macierzy polskiej. Wynik plebiscytu wykreślił wyraźnie linję germańskiego naporu na wschód, a zarazem linję, na której zalew ten został przez żywioł polski zatrzymany. Plebiscyt przyniósł zwycięstwo idei sprawiedliwości.

Przedstawiciele państw ententy, którzy układali traktat wersalski postanowili, że granica pomiędzy Niemcami a Polską wyznaczy się wedle woli gmin ujawnionej w plebiscycie. Widocznie już wówczas liczyli się oni z faktem, że plebiscyt wykazując siły obu narodowości kraj ten zamieszkujących, wytknie linję rozgraniczającą między niemi. Ustalenie granicy wedle woli gmin, wyrażonej w plebiscycie jest też jedynym sposobem osiągnięcia sprawiedliwego podziału. Jeżeli w niektórych okręgach większe skupienia niemieckie przewyższyły liczbę głosów polskich, to przy rozstrzyganiu bloku G. Śląska nie może być miarodajne, gdyż nie należy zapominać, że właśnie te większe skupienia Niemców powstały naskutek germanizacji, prowadzonej systematycznie przez rząd zaborczy. Skupienia te są sztucznie wytworzone i nie mają żadnej podstawy istnienia. W normalnych warunkach nie powinny też być brane w rachubę głosy tak zw. emigrantów, których podciągnięto pod tą nazwę tylko z tego tytułu, że się na G. Śląsku urodzili.

Napór żywiołu germańskiego został wstrzymany na linji odgraniczającej rolniczą część G. Śląska od okręgu przemysłowego. O te właśnie okręgi prowadzą dziś Niemcy walkę, Niemcy nie wyrzekli się myśli odwetu, a posiadanie G. Śląska dałoby im możność przeprowadzenia ich planu. W interesie pokoju europejskiego leży przyłączenie górnośląskiego okręgu przemysłowego do Polski, względy gospodarcze przemawiają również w sposób kategoryczny za przyłączeniem do Polski. Stanowi on całość gospodarczą z Polską a nie z Niemcami. W imię tych względów niemieckie sfery gospodarcze G. Śląska, podczas pierwszej fazy wojny Niemiec z koalicją, żądały nawet przyłączenia Królestwa Kongresowego do Niemiec, aby stworzyć łączność gospodarczą Polski ze Śląskiem Górnym. Kwitnące zaś w sąsiadujących ze Śląskiem okręgach polskich górnictwo i hutnictwo i nadzwyczaj szybki rozwój przemysłu przed wojną w Królestwie Kongresowem stwierdzają, że Polska posiada dość siły organizacyjnej, aby rozwój gospodarczy G. Śląskowi w wolnej i pomyślniejszej dla niego konjunkturze gospodarczej zapewnić. Traktat wersalski pierwotnie przyznawał Polsce cały Górny Śląsk, jako jej prawe dziedzictwo. Wiadomość o zmianie, zarządzającej na tej prastarej ziemi plebiscyt, przyjął naród polski z uczuciem goryczy, obecnie przeszłoby już granicę cierpliwości narodu, gdyby tej woli nie uszanowano.

Przyjęto ustawę w pierwszem czytaniu, poczem przystąpiono do drugiego czytania.

Referent komisji spraw zagranicznych p. Kiernik: Rząd polski od początku stał na stanowisku, że pokój nie może być narzucony przez przeciwnika, lecz musi być pokojem porozumienia. Dla tego traktat obecny, będący rozwiązaniem zasady preliminarjów pokojowych jest dowodem, że naród polski nie uzależnia swej chęci pokoju od tryumfu oręża. Daje to gwarancje, że pokój nie narzucony, ale przez przeciwnika uznany za sprawiedliwy będzie trwały. Traktat pokojowy uzyskał ramy preliminarjum, jeżeli są jakie różnice między traktatem, a preliminarjami, są one raczej na korzyść, niż na szkodę narodu polskiego. Naród polski stanął na stanowisku samostanowienia narodów. — Uznanie niepodległości Ukrainy i Białorusi przez obydwie strony walczące ma olbrzymią doniosłość historyczną. Pokój ten zapewnia nam również ustalenie granic wschodnich, które spotyka się wprawdzie jeszcze z krytyką, ale wobec przyjęcia zasady samostanowienia, granica ta nie może być przeprowadzona, aby w zupełności zadowolić obie strony przeciwne. Przeciw tym granicom protestują również niektóre koła emigrantów rosyjskich. Uważam jednak, że obraliśmy drogę, która pogodziła uzasadnione interesy narodowe obu stron.

Traktat zastrzega wyraźnie, że sprawa uregulowania granicy między Polską a Litwą, jest sprawą wewnętrzną tych państw, pozatem wprowadzone poprawki włączają do państwa około 3000 kilometr. kwadr. Kierowano się tu względami strategicznemi, wywołanemi zasadą nieinterwencji wzajemnej obu państw. Ustalono wreszcie art. 5, opiewający, że nieinterwencja ma być posuniętą do ostatecznych granic.

Kwota 30 miljonów rubli w złocie wydaje się sumą korzystną. Rosja zobowiązała się ponadto zwrócić tabor wązkotorowy, a za szerokotorowy zapłacić 27 miljonów w złocie. Zostaliśmy również zwolnieni od odpowiedzialności za długi b. imperjum rosyjskiego.

Obszar, który na mocy tegoż traktatu zostaje przyłączony do Polski, wynosi mniejwięcej 3-5 obecnego naszego państwa. Jest to obszar opustoszały i wyludniony. Staje więc przed nami zadanie gospodarczego skolonizowania tych ziem. Od rozwiązania tego zadania zależy wartość traktatu. Traktat nie może być zaczepiony przez jakąkolwiek Rosję, któraby istniała w przyszłości, a ktoby chciał go obalić, musiałby to uczynić na drodze nowej wojny. Naród polski wojny nie chce, ale prowadzić ją potrafi. Wnoszę o przyjęcie traktatu w całości.

P. Stanisław Grabski. Traktat ten zarówno co do treści swojej, jak i układów trzyma się ściśle preliminarzy pokojowych. Gdy więc ratyfikowaliśmy preliminarze, to ratyfikacja samego traktatu nie może ulegać kwestji.

P. Falkowski. 20 października r. u. głosowaliśmy za ratyfikacją przedwstępnych układów. Obecnie Narodowy Związek Ludowy głosować będzie za ratyfikacją traktatu ryskiego.

P. Perl. Wojna w znacznym stopniu była nam narzucona przez sowiety. Dopiero teraz możemy się należycie rozwijać i zacząć realną pracę. Witamy ten pokój, bo jest pokojem samodzielnym. Wojna dała nam przerost militaryzmu. Obecnie ludność musi odczuć, że wojna się skończyła, a skarb nie może służyć nadal tylko wojskowości. Musimy dążyć do jaknajwiększego ograniczenia zbrojeń.

P. Poniatowski. Cenimy w traktacie tym przejście do stanu pokojowego, ustalenie granicy, oraz to, że został on przez Polskę zawarty samodzielnie.

P. Hirszkorn oświadcza, że będzie głosować przeciwko ratyfikacji w imieniu żydowskiego stronnictwa ludowego.

P. Farbstein w imieniu klubu posłów narodowo-żydowskich deklaruje, że klub jego będzie zmuszony wstrzymać się od głosowania nad retyfikacją.

Na tem odroczono sprawę.

Następne posiedzenie dziś o g. 12-ej w południe.

— Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów, na którem przewodniczył marszałek Trąmpczyński, przedstawiciele stronnictw po dyskusji uchwalili zgodnie wznowić pracę w komisjach sejmu dn. 26 b. m., natomiast posiedzenia plenarne wznowić 10 maja.

W dyskusji ustalono, że wybory do nowego sejmu nie mogą się odbyć przed żniwami.

„Grunt — nie przejmować się!"

(Garść trzeźwych refleksji).

Gdy przed rokiem, na najeżony bagnetami, grzmiący i warczący front przybywał zahukany „bażant" i spłoszony, osowiały, instynktownie oglądał się zabe pieczniejszym kącikiem, stare wiarusy frontowe dodawały mu otuchy wpajaniem w „zatraconą ofermę" zbawiennej zaiste zasady: „Grunt — się nie przejmować i mieć luźne buty!"

Zasada ta i dziś jeszcze, choć już, dzięki Bogu i p. Dąbskiemu, mamy pokój,—bynajmniej nie straciła na aktualności.

Przypomniała mi się zaś w okoliczności następujących.

Siedzę w redakcji i przyjmuję wiadomości i depesze. Jestem człowiekiem spokojnym i, zdaje się, nie tchórzem. A jednak w miarę odczytywania napływających wiadomości, czuję, że mi włosy dęba stają i ciarki po skórze przelatują. — Zresztą i państwo to doczytacie, gdy bierzecie do ręki gazetę.

Bo proszę, jakie straszne rzeczy na świecie się dzieją! W Anglji strajk powszechny się zapowiada... Jakieś rozruchy w Niemczech... Eks-król Karol jedzie do Budapesztu, dostaje „wytrynkę" potem gorączkę i wraca z gen Leharem do swej nie tyle wesołej, ile słomianej wdówki... Grecy z turkami tłuką się niemiłosiernie z powodu traktatu sewrskiego, kruchego, jak porcelanowe wyroby tejże miejscowości... Amerykanie szczerzą zęby, bo Japonji dano mandat nad wyspą Jap... Niemcy nie chcą płacić odszkodowań — ententa okupuje im zato szmat ziemi... Bolszewicy wkraczają do Finlandji...

Ratunku! Wyskakuję na ulicę... i nic... Świeci słoneczko, lśnią lakierowane pantofelki ślicznych dziewczątek, których oczka błyszczą, rzucając skrzące spojrzenia. Czarujące twarzyczki, rozpromienione, uśmiechają się tak uroczo i obiecująco...

Tłumy spacerowiczów obijają chodniki „Pietryny", niefrasobliwie sunąc tam i z powrotem, wesoło i pogodnie. I zupełnie ich nie obchodzi, co na to powie Lloyd George czy inny Briand, gwiżdżą na ligę narodów i bolszewików, a już takich kemalistów lub Venizelosa wogóle mają w pięcie... I zupełnie słusznie!... „Grunt się nie przejmować!"

Postanowiłem trzymać się tej zasady bardzo ściśle i odrazu odzyskałem spokój duchowy. Nietylko, że żadnego wrażenia nie wywierają na mnie chytre plany prezydenta Hardinga i gnuśne intrygi włoskich „fasciti", (bądź co bądź rzeczy z sprawy „dalekie"), ale nawet wadliwie obsadzanie naszych placówek dyplomatycznych, rozłam w endecji i kokietowanie piastowców" przez p. Dmowskiego jest mi zupełnie obojętne.

Wystarczy choć przez chwilę spokojnie się zastanowić, by spostrzedz, jak się wszelkie kwestje „polityczne" sztucznie wyolbrzymia.

Ileż to energji życiowej i blagi można by sobie zaoszczędzić! Ot, naprzykład od kilku miesięcy toczyła się w Sejmie walka o Senat. „Robotnik" darł się na całe cztery czy pięć szpalt: — „Precz z Senatem!", występując „w imieniu przygniatatającej większości ludu polskiego, wbrew zakusom garstki obszarników i paskarzy", zaś różne „Rzeczy pospolite", przemawiając „w imię całego narodu polskiego przeciw drobnej szajce wichrzycieli", wypisywały całe łokcie sukiennych artykułów w obronie Senatu.

A w samym Sejmie z prawej strony tryskano jadowitą śliną i miotano steki przekleństw, pod akompanjament kociej muzyki piszczałek i trąbek sachodowych robiącej „obstrukcję" lewicy. „Zdrajcy narodu!", syczano z prawicy; „parobki żydowsko-bolszewickie!" „Gnębiciele ludu! — Obrońcy paskarzy!", ryczano z lewicy.

A wszystko o ten Senat nieszczęsny!

Zgnębiony, strwożony, ogłuszony, wychodziłem z Sejmu, wyobrażając sobie, że niebawem ujrzę walki uliczne, zażarte spory rozwydrzonego tłumu—zwolenników i przeciwników Senatu, tego „narodu", którego przedstawiciele „suwerenni", w jego imieniu wciąż przemawiający i pomstujący, winni są wszak być wiernem odzwierciedleniem.

Otóż — ani się śni! W Alejach Ujazdowskich spokojnie gruchały przytulone do siebie parki, korzystające ze zmroku, przeszywanego tylko chwilami jaskrawym snopem światła latarni tramwajowej. W tramwaju — cicho, spokojnie, bo niema zbytniego ścisku, ludzie śpieszą do teatru lub kina i myślą o tem, aby się nie spóźnić.

Na ulicach ruch normalny, w restauracji czy cukierni nie sposób dostać stolik.

Jeśli by tak zapytać kogokolwiek z „narodu" lub „ludu", czy jest przeciw, czy za Senatem, to pewno rzekłby, że go to nic a nic nie obchodzi.

Owszem, ma i on swoje „za" i „przeciw" i nawet bardzo energiczne, ale zupełnie w innej płaszczyźnie.

A więc: jest za tem, aby wreszcie ustała rozpasana drożyzna, przeciw utrudnianiu mu życia przez różne „taksy", za zniesieniem „ograniczeń spożycia", przeciw traktowaniu go, jak psa, przez urzędników państwowych, na których utrzymanie łoży płacąc ciężkie pieniądze, za uregulowaniem transportu, głównie zaś rozkładów jazdy na kolejach (aby na zapytanie „Kiedy odchodzi pociąg do Koluszek?", nie odpowiadano mu: „A pan wie, kiedy pan umrze?"), przeciw panoszącemu się wszędzie chamstwu i brutalności, za wprowadzeniem ładu i porządku we wszystkich dziedzinach życia, przeciw rekwizycjom, sekwestrom i t. d. i t. d.—a czy to wszystko spełni Sejm jednoizbowy, czy dwuizbowy, czy rząd endecki, centrowy, czy pepesowski, to mu, dalibóg, najzupełniej wszystko jedno.

Do jakiego stopnia polityka, a raczej politykowanie jest oderwane od życia widać chociażby z tego, że może istnieć zupełnie niezależnie od swej podstawy. — Przykład — niezmordowana „polityka" krecia przeciwbolszewickiej emigracji rosyjskiej, także mającej czelność przemawiać w imię „całego narodu rosyjskiego", po tchórzowsku przez nią opuszczonego w najtragiczniejszych chwilach.

Polityka — dla polityków, by mieli czem sobie głowę zawracać i dla publicystów, by mieli czem głowę zawracać. Trudno, ci, ludzie też muszą z czegoś żyć!

My zaś — „nie przejmować się!" Wykonywać spokojnie każdy swoją pracę, ewentualnie tam uprawiać jakąś sztukę, kochać się, kto młody, bawić się, kto wesół— i basta!

H. Liński.

Z kraju.

Częstochowa.

(P) **Członkowie górnośląskiej komisji rządącej** bawili w tych dniach w Częstochowie. Byli tam: przestawiciel Anglji pułk Parsival i przedstawiciel Włoch jen. Marinis. (Przewodniczący komisji, przedstawiciel Francji, jen. Lerond, był wówczas w Paryżu).

Zawiadomiony o przyjeździe przez konsula polskiego w Opolu starosta wyjechał na spotkanie gości do Herbów, dokąd o godz. 11 rano przybyli oni z małżonkami samochodem.

Po przedstawieniu i powitaniu na granicy Polski, mili goście w towarzystwie starosty udali się na Jasną Górę, gdzie oglądali specjalnie odsłoniony obraz Matki Boskiej, poczem, oprowadzani przez oo. paulinów, zwiedzali klasztor przez dwie godziny.

Następnie goście podejmowani byli śniadaniem w sali hotelu „Polonja" przez starostę.

Po śniadaniu zwiedzano niektóre fabryki, jako to: hutę szklaną „Paulina" na Wyczerpach i fabrykę „Częstochowianka".

W projekcie było również zwiedzenie nowowybudowanej kopalni rudy w Konopiskach, tow. akcyjnego, mającego na celu eksploatację rudy żelaznej w pow. częstochowskim i wieluńskim dla pieców Górnego Śląska, lecz ze względu na spóźnioną porę, zmuszeni byli zaniechać podróży do Konopisk.

Gdy p. starosta zaproponował gościom przedłużenie pobytu w Częstochowie, pułk. Parsival zauważył żartobliwie:

„Jakże Górny Śląsk na noc zostanie bez swego rządu!"

Wieczorem, dziękując serdecznie za przyjęcie, jakiego doznali, goście udali się samochodem na Górny Śląsk przez Herby.

Lwów.

(p) **Morderstwo z zazdrości o żonę.** Onegdaj w południe o godz. 1 został w lesie na Pohulance śmiertelnie postrzelony w głowę Tadeusz Jaworski, lat 48, wł. zakładu fotograficznego we Lwowie.

Morderstwa tego dokonał fotograf Maks Liebermann, lat 38, zam. przy ul. Szeptyckich 33, z zazdrości o swą żonę, z którą Jaworski rzekomo utrzymywał bliższe stosunki. Po dokonaniu zamachu, Liebermann sam zgłosił się na inspekcję policji, oddał rewolwer i zeznał, że J. od dłuższego czasu uwodził mu żonę, wobec czego począł ją śledzić. Gdy żona jego wyszła w południe z domu, on udał się za nią, aż na Pohulankę. Tu oczekiwał na nią J. Liebermann poszedł za nimi, a gdy oboje pokładli się na trawie, wówczas przystąpił do nich i począł Jaworskiemu czynić wyrzuty, następnie strzelił doń z rewolweru, lecz nie wie ile razy i czy go trafił. Wobec tego zeznania uwięziono go.

Prawie równocześnie zgłosił lekarz wojskowy dr. K. Wewiórski, do izby chorych 40 pp. przy ul. Piotra i Pawła, uczeń gimnazjum [illegible]niew Świerczyński przywiózł ciężko ranionego Jaworskiego, którego po opatrzeniu odwiozło pogotowie ratunkowe nieprzytomnego do szpitala państwowego.

Znalazł się jednak i przypadkowy świadek zajścia. Oto Józefa Olejnik, żona posterunkowego policji widziała Liebermana skradającego się za Jaworskim, idącym w las z jakąś panią. Po chwili nadbiegł z lasu zadyszany L. i zażądał od O. podania nazwiska, by była świadkiem, iż Jaworski szedł z jego żoną. W parę minut potem nadbiegła żona Liebermana uklękła przed nim i prosiła, by wyrzucił rewolwer, a ona pójdzie z nim do domu.

Stan Jaworskiego jest beznadziejny, gdyż kula przeszła przez głowę na wylot, naruszyła mózg, skutkiem czego nastąpił paraliż lewej ręki. Ranny na chwilę tylko odzyskał przytomność, lecz nie można było przesłuchać.

(c) **Zjazd wszystkich stronnictw żydowskich** we Lwowie, odbędzie się w blizkim terminie.

Zjazd ten będzie konsekwencją całego szeregu prowincjonalnych wieców żydowskich, na których, jak wiadomo, zapadały rezolucje opowiadające się za państwem polskiem.

Technika.

Zmiana szybkości aeroplanów.

(ç) Wadą aparatów lotniczych jest, iż szybkość ich nie może być w dowolnych granicach regulowana. Przy pewnej płaszczyźnie nośnej i sile motoru można tylko pewną określoną szybkość osiągnąć przy danym wietrze. Przez zmianę siły motoru otrzymujemy tylko nieznaczne zmiany w szybkości lotu. Ostatnio starał się rozwiazać to zagadnienie lotnik francuski Grandjean przy pomocy nowej konstrukcji aeroplanu, polegającej na możności dowolnej zmiany płaszczyzny nośnej aparatu. Osiągnął on to przy pomocy konstrukcji w rodzaju rozciągającego się stołu. Jak informuje jedno z pism francuskich dokonano próby lotu nowym aparatem, który przy maksimum powierzchni osiągnął szybkość 200 km. na godz., przy zmniejszonej zaś 60 km.

Z punktu widzenia technicznego jest nie do pomyślenia, aby te dodatnie rezultaty dały się osiągnąć bez wywołania poważnych cech ujemnych, jednakże czasopismo francuskie milczy o tym. Przedewszystkim aparat musi stać się stosunkowo znacznie cięższy, to znaczy jego siła nośna musi się zmniejszyć. Pozatym musi to wywołać znaczne wzmożenie się niebezpieczeństwa lotu.

Pociągi pośpieszne po wojnie.

(ç) Pociągi angielskie przed wojną były znane ze swej największej szybkyści w świecie. Szczególną sławą cieszył się pociąg Darlington-York, który robił przestrzeń 71 km. w ciągu 43 minut, osiągając w ten sposób szybkość 93,3 km. na godz. Ciekawe były również bezpośrednie połączenia bez przystanków. Pociąg między Londynem a Plymouth przybywał odległość między temi miastami, wynoszącą 363 km., w ciągu 4 godz. 7 min. bez zatrzymywania się. Obecnie te rekordowe jazdy znacznie spadły, a to głównie z powodu tego, iż tabor kolejowy, jak i same linje zniszczyły się bardzo w czasie wojny, gdyż nie było czasu ani pieniędzy na przeprowadzenie potrzebnych reparacji. Tak więc obecnie pociąg Derlington—York osiąga tylko szybkość 83 km. na godz., a pociąg Plymouth—Londyn przebywa swą drogę w 7 godz. 22 min. Jest to typowy objaw powojenny całego kolejnictwa. Przywrócenie dawnych stosunków w kolejnictwie wymaga ogromnych nakładów. Dochodzi tu jeszcze moment oszczędności, gdyż wraz z szybkością wzrasta ilość zużywanego węgla i zużycie taboru. Dlatego też kraje, zmuszone do oszczędnej gospodarki państwowej, nie mogą sobie pozwolić obecnie na pociągi pośpieszne.

Aeroplany — lazarety.

(c) W Villeoublay wykonano ciekawe próby lotu lazaretu w obecności ministra kolonji i sekretarza stanu ministerstwa lotnictwa w Francji. Do prób użyto dwupłatowca, który różni się od innych tylko wewnętrznym urządzeniem, umożliwiającym przewozić rannych i zawierającym wszelkie instrumenty hirurgiczne. Przy budowie aparatu zwrócono również uwagę na umieszczenie aparatu do promieni Röntgena, jak również stołu operacyjnego i aparatów sterylizujących.

Na pokładzie mieszczą się lekarstwa i bandaże, wystarczające do 30 wielkich operacji. Umożliwione jest również umieszczenie siostry miłosierdzia, jakoteż noszy, leżaków etc. Trzy takie aparaty-lazaraty pełnią już służbę w Afryce zachodniej i w Indochinach, a w najbliższym czasie wyruszy sześć następnych do Saigomi, Dakaru i Honoi.

SZTUKA.

() **Wystawa teatralno-muzyczno-kinowa.** Komitet jarmarku wiedeńskiego przyjął projekt radcy dworu Rainera Simonsa w sprawie urządzenia w Wiedniu wystawy teatralnej, muzycznej i kinematograficznej. Wystawa ma być urządzoną w lokalnościach cesarskiego Burgu.

Ostatnia wystawa teatralno-muzyczna odbyła się w Wiedniu w r. 1892 i cieszyła się olbrzymim powodzeniem. Wystawiano wówczas po raz pierwszy w Wiedniu „Halkę" i „Straszny dwór", oraz „Sprzedaną narzeczoną" Smetany.

() **Kolosseum rzymskie teatrem jarmarcznym.** Rząd włoski postanowił odstąpić Kolosseum na pięć lat pewnemu towarzystwu operowemu z prawem przerobienia go na rodzaj teatru jarmarcznego przy pomocy prowizorycznych rusztowań drewnianych. Dyrekcja zobowiązała się dawać raz w rok bezpłatne przedstawienia dla ludu, a otwarcie sezonu ma nastąpić niebawem. Z powodu robót przygotowawczych wstęp do jednej części Kolosseum jest już zamknięty. Cała prasa włoska wyrażała swe oburzenie, że prastary Amfiteatr Flawjuszowy padł ofiarą geszeftciarstwa. Sprawa ma być poruszona w najbliższym czasie w Senacie. Jest nadzieja, że Kolosseum zostanie uratowane.

() **Rousseau... chemikiem.** Roczniki towarzystwa Jean Jacques Rousseau ogłaszają w tomie dwunastym ciekawą pracę autora „Wyznań". która do tej pory nie była opublikowana. Jest nią pokaźne dzieło, zatytułowane „Założenia chemiczne", której rękopis odnalazł p. Teofil Dufour piętnaście lat temu w Trelex. Leżały one w archiwach, przechowywanych przez pannę Zuzannę Nicoe, prawnuczkę Pawła Marton'a, któremu filozof powierzył swe papiery w r. 1778. Błędna wzmianka na kopercie opiewa: „Kurs chemji, studjowany przez J. J. Rousseau w Montpellier, pisany jego ręką". Dufour przejrzał ten manuskrypt i doszedł do przekonania, że jest to utwór oryginalny. Zawiera on 1206 stronic w dwu częściach i czterech księgach, ale robi wrażenie, że brak mu jednej części. Zdaniem d-ra M. Gautiera, jest to dzieło niepośledniej wartości naukowej.

() **Losy skrzypiec Paganiniego.** Z New-Yorku donoszą, że w ubiegłą sobotę sprzedano za 2850 dolarów rozmaite sprzęty wraz ze skrzypcami Paganiniego, które król Leopold ofiarował w swoim czasie Klarze Ward, byłej księżnej Chimay. Sprzedane skrzypce były własnością prymasa cygańskiego, Rigo, za którego wyszła w swoim czasie za mąż wspomniana Klara Ward, porzuciwszy uprzednio swego męża i majątek.

Paganini, księżna Chimay, król Leopold, Rigo i czarodziejskie skrzypce — trudno o więcej romantyzmu i przygód w tych kilku słowach, które zawiera powyższa wiadomość.

() **Kinematographica.** Nowozorganizowane Tow. Akc. „Ryszard Oswald" w Berlinie zamierza w najbliższym czasie wyprodukować trzy wielkie obrazy: „Lady Hamilton" (losy kobiety, która ginie wskutek swej piękności), „Królewski dramat" (według powieści Ryszarda Vossa) i „Rok trzechtysięczny" (techniczno-socjalna fantazja).

Teatr i muzyka.

)(**Dzisiejsza premjera w Teatrze miejskim** „Końca firmy Thomas", trzyaktowej sztuki W. Bienina, artysty naszej sceny, porusza problem walki kapitału z radością i bezpośredniością życia. Sztuka otrzymała nową wystawę, oraz subtelną i pomysłową reżyserję. Wykonawcami jej będą pp.: Krzywicka, Bienin-Rozwadowska, Leszczyc, Wybrański i Zelwerowicz.

W sobotę popoł. o godz. 4-ej dla młodzieży klasyczne „Psie figle służącego" Plauta i o godz. 8 na widowisku ludowem „Dziady" (Część III) po raz 11-ty z Siennicką, Nowakowskim, Skalskim, Pilarskim i Zelwerowiczem na czele.

W niedzielę popoł. o godz. 3-ej po cenach popularnych „Psie figle służącego" Plauta i o godz. 8-ej wieczorem „Koniec firmy Thomas" W. Bienina.

)(**W Lublinie zmarł ś. p. Henryk Halicki**, dyrektor i reżyser tamtejszego Teatru Wielkiego.

Ś. p. Henryk Halicki urodził się w majątku rodzinnym Krzyżanówka, pow. Kutnowskiego, ziemi Płockiej. Nauki ukończył w szkole Pankiewicza w Warszawie. Jako 20 letni młodzieniec wstąpił do szkoły dramatycznej Derlinga w Warszawie. W r. 1886 po ukończeniu studjów dramatycznych wstąpił do trupy Grubińskiego.

Po raz pierwszy ś. p. Henryk Halicki przybył do Lublina z trupą Felińskiego w sezonie 1896-7, gdzie zajmował stanowisko reżysera, a następnie w roku 1904 objął dyrekcję teatru „Rusałka" (sezon letni), a od roku 1917 do 1919 prowadził w Lublinie Teatr Wielki, walcząc często z b. trudnymi warunkami materjalnymi. Ostatnio w sezonie 1920-21 był reżyserem w trupie dyr. Siekierzyńskiego.

)(**Polscy artyści we Francji.** Ostatnie tygodnie przyniosły francuzom popisy kilku sił artystycznych polskich pierwszorzędnej wartości. Należy tu Irena Downar-Zapolska, której występy w operze ljońskiej były prawdziwą rewelacją, a prasa entuzjazmowała się jej sopranem lirycznym. Drugą zaszczytnie w Paryżu znaną artystką jest Nelly Eynais, polka, która pięknie śpiewała na uroczystości polsko-francuskiej w Enghien-les-Bains pod Paryżem. W dalszym ciągu świetnie się popisali w stolicy śpiewaczka Lila Mirska, pianiści Dygat i Śliwiński, skrzypek Huberman i kompozytor pianista Tancman.

)(**Wojowniczy kapelmistrz.** Jak donoszą pisma praskie, przed rozpoczęciem się koncertu pianisty Sauera w w Pradze dyrygent Filharmonji, Sak, spoliczkował d-ra Vomarzkę, recenzenta praskiego „Czasu" za jego recenzje, nieprzychylne dla kapelmistrza Saka. Epilog tej sprawy rozegra się przed sądem. Równocześnie wojowniczy kapelmistrz wniósł do sądu skargę przeciwko „Tribunie", domagając się od wydawnictwa tego pisma odszkodowania w kwocie pół miljona marek z powodu nieprzychylnych krytyk, które—jak twierdzi kapelmistrz Sak — naraziły go na wielkie straty.

)(**Strejk aktorów w Altonie.** Aktorzy teatrów miejskich w Altonie przystąpili do strejka generalnego na tle żądań ekonomicznych podwyższenia płacy.

O urzędową bezwyznaniowość.

Reforma urzędu stanu cywilnego. — Walka o rejestry bezwyznaniowców.

(Wywiad z kierownikiem urzędu stanu cywilnego p. Szwarcmanem)

Ażeby europeizować nasze stosunki, należy przedewszystkiem ująć życie nasze w karby rejestracji i statystyki. Pod tym względem panowały w b. zaborze rosyjskim iście egipskie ciemności.

Aby się czegoś dowiedzieć o obecnym stanie rzeczy, w rejestracji aktów stanu cywilnego, zwróciliśmy się do kierownika urzędu tegoż stanu p. Szwarcmana z prośbą o udzielenie nam informacji.

— Urząd stanu cywilnego — powiada p. Szwarcman — w tej formie, jaką posiada obecnie, stanowi bezwzględnie instytucję przejściową, gdyż w Polsce, jak we wszystkich krajach cywilizowanych, obowiązki meldunkowe oddane być winny ogólnemu urzędowi stanu cywilnego, który obejmowałby całą ludność z pominięciem wszelkich instancji wyznaniowych.

Za czasów rządów rosyjskich rejestracja ruchu naturalnego była w Łodzi bardzo zaniedbana; część ludności — zwłaszcza żydowskiej — wogóle nie była wniesiona do ksiąg stanu cywilnego, część zaś zapisów była sporządzona niedokładnie.

Akty urodzenia nie były uskutecznione, jak tego wymaga prawo (§ 97 K. L. P) w ciągu 8 dni po urodzeniu, lecz czasem nawet o kilka lat później, lub też wcale nie; akty ślubu bardzo często nie były sporządzone wogóle, gdyż uboga ludność żydowska uważała ślub religijny za dostateczny. Dlatego też istnieją w kraju tysiące obywateli, nie posiadających wcale aktów urodzenia lub małżeństwa.

— W jaki sposób da się usunąć tę anomalję?

— Otóż, urzędy stanu cywilnego w b. zaborze rosyjskim były instytucjami policyjno-biurokratycznemi i nie mogły sobie zdobyć zaufania szerszych warstw ludności. Wyrazem tego był t. zw. dualizm w organizacji tego urzędu, polegający na tem, że obrządek religijny i akt stanu cywilnego były sporządzane przez 2 różne osoby, przyczem do urzędu należało się zgłaszać z dwoma świadkami dla zeznania odnośnego aktu.

Zniesienie tego „dualizmu" jest koniecznym warunkiem uproszczenia, a więc i ułatwienia ludności sporządzania aktów we właściwych terminach, gdyż w przeciwnym razie niema możności zmuszania osób, które nawet meldowały śluby i urodzenia u duchowieństwa, do załatwienia dalszych formalności w urzędzie stanu cywilnego, przyczem dokładność takich podwójnych zapisów nie może być zagwarantowana.

W sprawie tej, jak i w sprawie ujednostajnienia przepisów o sporządzeniu aktów we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej oraz ustaleniu jednolitej taksy opłat za wykonanie tych formalności, magistrat m. Łodzi zwrócił się właśnie do ministerstwa wyznań religijnym i ośw. publicznego.

— Dodać należy, że z inicjatywy prezydenta Rżewskiego, magistrat i rada miejska niejednokrotnie podejmowały kroki celem usunięcia obowiązujących jeszcze u nas praw kodeksu rosyjskiego. Tak, np. w b. zaborze austrjackim uznawane są śluby cywilne i prowadzona jest rejestracja osób bezwyznaniowych. Na liczne bardzo zgłoszenia się do urzędu osób, pragnących zarejestrować swoje nowonarodzone dziecko, jako bezwyznaniowe, musimy, niestety, mówi p. Szwarcman dawać odpowiedzi odmowne.

Wytwarza się z tego powodu dziwoląg: Obywatel Rzeczypospolitej Polskiej zawarł ślub bezwyznaniowy w Krakowie i następnie, przeniósłszy się, powiedzmy do Łodzi — nie może wykonać obowiązującego go przepisu — mianowicie zarejestrować swego syna, jako bezwyznaniowca.

Dzieje się to na zasadzie, że kodeks rosyjski nie uznaje pojęcia „bezwyznaniowość". Zainteresowani zwrócili się nawet na drogę sądową, prosząc o „nakazanie urzędnikowi stanu cywilnego założenia rejestru aktów stanu cywilnego osób bezwyznaniowych przez analogię i na wzór rejestrów dla innych dysydentów, lecz sąd okręgowy w Łodzi postanowił podanie ich pozostawić bez uwzględnienia. Prezydent Rżewski, na zasadzie uchwały rady miejskiej, zwracał się do odnośnych ministerstw z prośbą o zezwolenie prowadzenia takiego rejestru prowizorycznie, do załatwienia tej sprawy drogą ustawodawczą, lecz i to zostało odrzucone.

— A czy istnieją rejestracje innych sekt religijnych?

— Owszem; rejestrujemy baptystów, adwentystów i dysydentów chrześcijan, i uważamy stanowczo, że w miarę wyzwalania się od pozostałości zaborczych, wszystkie niezbędne reformy będą przeprowadzone i staniemy się krajem europejskim w pełnym znaczeniu tego wyrazu. Bardzo wiele już zdołano zrobić, dzięki dobrej woli i energji naszego decernenta p. Rżewskiego. Reszta zależy od wyższych instancji — Sejmu i rządu.

A. S.

Z warszawskiej czarnej giełdy.
(Telefonem).

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były wczoraj następujące notowania:

Marki niemieckie: spadły znacznie 12.75.
Dolary spadły również: 775.
Franki spadły także do 56.
Funty: 3,000.
Ruble złote: 37.000.
Ruble sowieckie: 4.25.
Metale bez zmiany.

Kurs marki polskiej.

GDAŃSK, 14 kwietnia. Markę polską notowano dzisiaj 8.40.

ZURYCH, 13 kwietnia. Przekazy na Warszawę 0,70.

Giełdy towarowe.

Bawełna.

NOWY JORK, 14 kwietnia. W.T.B. Bawełna loco na marzec 12,30, na kwiecień 11,88, na maj 12,08, na czerwiec 12,37, na lipiec 12,63, na sierpień 12,87.

Dowóz bawełny z portów Atlantyku i Golfu 8000.

Bawełna siewna loco 6,02 i pół.

NOWY-ORLEAN, 13 kwietnia. (W. T. B.). Bawełna loco 11,25.

Zboże.

CHICAGO, 13 kwietnia. (W. T. B.) Pszenica na maj 126,75, na lipiec 110,50; kukurydza na maj 56,90, na lipiec 60,55; owies na maj 36,60, na lipiec 37,75; żyto na maj 122, na lipiec 99,75, szmalec na maj 9,82, na lipiec 10,27, słonina 8,50—9,25; lekkie świnie 8,65 — 9,25; ciężkie świnie 7,65—8,10; dowóz świń w Chicago 28,000 sztuk, w Westen 115,000 sztuk.

NEW-YORK, 13 kwietnia. (W.T.B.) Pszenica loco 157, kukurydza loco 73, mąka (spring wheat clears) 6,00—7,00. Fracht zbożowy do Anglji 7 sh., na kontynent 17 c.

Kawa i metale.

NOWY JORK, 13 kwietnia. Kawa loco 6,25, na maj 5,85, na lipiec 6,29, na wrzesień 6,69, na marzec 7,37, na grudzień 7,09.

Elektrolit miedź loco 12,75, cyna 29,37 i pół, ołów 4,25, cynk 4,65, żelazo 25,—, biała blacha 6,25.

Szmalec prima western 10,67 i pół, łój 5,14.

Nafta w cases 22,55, w tankach 9,50, Standart wight 18,50, credit balances 3.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zgasła w kwiecie wieku, przeżywszy lat 24

Anna Rozenman

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala w Radogoszczu nastąpi w piątek, dnia 15 kwietnia, o godz. 12 w południe.
Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i przyjaciół

Rodzina.

Jarmark w Medjolanie.

WIEDEŃ, 13 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Pol."). W dniu wczorajszym otwarto w Medjolanie uroczyście wielki jarmark. Minister handlu i minister finansów wygłosili przemówienia, zaznaczając, że obok lipskiego, jarmark medjolański jest największym w Europie. Nieomal połowę zagranicznych wystawców stanowią niemieckie firmy.

DOM HANDLOWY

GARONA LAPORTE & Cie

z Paryża

ma zaszczyt zawiadomić pp. **hurtowników, szewców i kooperatywy,** że posiada w składach

„La Maison de France"

w WARSZAWIE, KREDYTOWA 9,

znaczną ilość skór miękkich i twardych

1-go gatunku (chromy i gemzy czarne i kolorowe)

po cenach umiarkowanych.



Elastyczność ciała

wpływa dodatnio na postawę każdej osoby w życiu towarzyskiem i zawodowem. Można ją uzyskać przez noszenie Bersona obcasów gumowych, które uprzyjemniają chód.

Nie dajcie się nakłonić ani też złudzić i żądajcie jedynie prawdziwych **Bersona obcasów gumowych.**



Berson

obcasy gumowe.

Zastępca: M. KANAREK, Kraków, Dietlowska 51.

Oddam mieszkanie

2 pokoje z kuchnią, elektryczność, wszelkie wygody — wzamian za jeden lub dwa pokoje z kuchnią i wygody. Oferty sub „S. T. 182" do admin. „Głosu". 382—3

Magazyn obuwia

wraz z maszynami a mianowicie: do szpilkowania, tarczowa, 2 maszynki do dublowania, cylindrowa płaska z całym kompletem narzędzi szewckich wszystkie w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Zgłoszenia piśmiennie uprasza się nadsyłać pod adresem: Poznań, ul. Wodna № 12, magazyn obuwia. 508—2

Kupuję

brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby i garderobę. Płacę ceny najwyższe. Konstantynowska 7, prawa oficyna, I piętro. **Z. Milich** 62—30

Zarząd Banku Kupieckiego Łódzkiego

ma zaszczyt zawiadomić akcjonarjuszów, że z powodu nieprzedstawienia w terminie, przewidzianym w § 56 statutu Banku wymaganej przez § 62 statutu ilości akcji, zwołane na 19 kwietnia r. b. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbyć się nie może i wskutek tego Zarząd Banku zwołuje niniejszym drugie

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

na dzień 10 maja r. b. o godz. 4-ej po poł. w Łodzi, w gmachu Banku przy ul. Piotrkowskiej № 74.

Zgromadzenie to jest prawomocne bez względu na ilość przedstawionych akcji i rozpoznawane będą na niem przedmioty, które miały być roztrząsane na pierwszem Walnem Zgromadzeniu. 29—2

Kupuję

i płacę najlepsze ceny za **BRYLANTY,** złoto stare srebro, perły, futra, stare zęby i garderobę., Piotrkowska № 9, lewa of., II p. P. KOHN. 13-12

Kupuję

biżuterję, brylanty, złoto, srebro, platynę, zegarki, płacę ceny najwyższe.
LUBKA
Sienkiewicza № 20 m. 16, part. ost. wejście. 946-5

Adam Feliga

Elberfeld w Nadrenji, Aleksanderstr. № 2, poszukuje rodziców swoich **Jana Feligę i Józefę z Busenskich,** którzy mieszkali w 1912 r. w Pabjanicach, ul. Tusenki, dom Bilskiego. 908-1

Poszukuję mieszkania dwupokojowego z kuchnią. Nawrot 33, Tkalnia Jankowskiego. 314-10

Krajowa Fabryka Przetworów i Tektur Smołowcowych

Kazimierz Rundo i S-ka

Łódź, ul. Juljusza № 24 793—3

poleca tekturę smołowcową (papę dachową) różnej grubości.

Związek Zawodowy Majstrów przemysłu włókienniczego

komunikuje, iż w lokalu własnym o godz. 4 po południu odbędzie się dalszy ciąg i zakończenie obrad: 1) Walnego rocznego Zgromadzenia członków **w d. 16 b. m.** 2) Organizacyjnego Zgromadzenia Sp. Sp. „Życie" **w dniu 17 b. m.**

Uwaga: W myśl § 63 Statutów Sp. Sp. „Życie" prawo głosu może mieć tylko ten konsument obecnej kooper., który wpłaci przynajmniej 200 mk. na wpis i część udziału. 939—1

WAPNA

większą ilość do systematycznej dostawy sprzeda 833—3

M. AMSTER, Kraków, Groble 19.

GUMY PEŁNE

DO SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

„PIRELLI"

820/120, 1050/140

Magnety, świece, kompl. urządzenia do światła elektr. **Bosch**

rozpylacze ZENIT

reflektory i generatory acetylenowe

na SKŁADZIE

BIURO AUTOTECHNICZNE

IGNACY DAWIDOWICZ

Kraków, Groble 7, Telefon 73.

Sala Koncertowa, Dzielna 18.

W piątek, dn. 15 kwietnia r. b. o g. 8.30 w. **odbędzie się**

Wieczór Artystyczny

pośw. młodej twórczości żydowskiej.

W programie b. udział: Dr. I. Szyper (pos. na Sejm). **Recytatorzy:** D. Herman (reż. „Dybuku"), D. Klingbajlówna, R. Lipsztajnówna, M. Broderson, I. Stern (Warszawa), M. C. Grinberg (Lwów), Ch. Król, Eli Baruchin, D. Zytman, Ch. Fuks, M. Helman i I. Kin.

Bilety do nabycia u Hamburskiego, Piotrkowska 42, a w dzień wieczoru w Sali Koncertowej. 94—1

Większe biuro techniczne w Łodzi poszukuje

energicznego urzędnika

obznajmionego z buchalterją i biurowością, i **pomocnika.** Oferty sub- „Energiczny" skierować do „Głosu Polskiego". 21—2

FARBY

rotacyjną № 1, № 2 i oksedencyjną po cenie przystępnej poleca 000—2

M. BERGER, Łódź, Zielony Rynek 6.

KUPIEC

(chrześcjanin) rutynowany drogista z 12-letnią praktyką p szukuje posady podróżującego, magazyniera, ekspedjenta i t. p. w gałęzi chemiczno-technicznej, aptecznej, galanterji, perfumerji, kosmetyki i farb. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego" dla „Samodzielnego". 982—3

Odciski, brodawki i stwardniałą skórę 529—0

usuwa się z korzeniem bez bólu i bez krajania

Lewin, Łódź, ul. Pańska № 18.

Lecznica Lekarzy Specjalistów

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

Dr. Garliński chor. oczne od 9—10.
Dr. Magdzicki chor. wewn. i dzieci 10—11
Dr. Ługowski chor. kobiece od 11—12.
Dr. Dutkiewicz chor. skórne i wener. od 11—12.
Dr. Artyfikiewicz chor. kob. i chirurg. od 12—1.
Dr. Jasiński chor. kob. 12 i pół—1 i pół.
Dr. Czaplicki chor. uszu, nosa i gardła od 12 i pół—1 i pół.
Dr. Michalski chor. oczne od 2—3.
Dr. Skusiewicz chor. skórne i wen. 2—3
Dr. Marks chor. kobiece od 3—4.
Dr. Jokiel chor. dziecinne i wewn. 3—4.
Dr. Mittelstaedt chor. nerwowe, poniedziałek, środa i piątek od 4—5.
Dr. Starzyński chor. nerwowe, codz. od 1 i pół—2 i pół.
Dr. Osiecki chor. wewn. (płuc i serca) codz. od 12—1.

UWAGA: Lecznica otwarta codzień prócz świąt.
Porada 100 Mk. Wszelkie operacje i opatrunki od umowy

„EKSPERTYZA"

BIURO PORAD

w dziedzinie księgowości kupieckiej pod kierownictwem

prof. W. Góry i E. Chmielewskiego

b. Dyrektora Zarządu Pol. Kraj. Kasy Pożyczkowej.

Warszawa, Daniłowiczowska 18, m. 6. tel. 154-47.

Zakładanie ksiąg handlowych. Zestawianie bilansów i sprawozdań rocznych. Sprawdzanie bilansów i ich zaświadczanie. Rewizja ksiąg handlowych. Stały nadzór nad księgowością.

Biuro wysyła wykwalifikowanych buchalterów na prowincję dla wykonywania prac, wchodzących w zakres jego działalności.

Instytucja bankowa poszukuje większego

lokalu

dla swoich biur w śródmieściu. Pośrednictwa nie wyłącza się. Oferty prosimy skierowywać pod adresem: Główna poczta. Skrzynka № 158. 896—3

Ważne dla Towarzystw Handlowych lub Przemysłowych!

Dom duży mieszkalny w śródmieściu do sprzedania. **Mogę oddać od lipca r. b. przeszło 20 dużych pokoi** frontowych próżnych do dyspozycji. Oferty do „Głosu Polskiego" sub. „Dom dochodowy". 19—2

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty **H. PRUSS**

145. Piotrkowska 145.

Za plombowanie oraz **wprawianie zębów opłata podług taksy.** 863 20

Na skład i biura

do wynajęcia w śródmieściu **duży lokal** do 3000 kw. łokci. Łaskawe oferty sub „Stella" do „Głosu Polskiego". 25—3

FORTEPIAN

pół koncertowy mało używany Małeckiego do sprzedania z powodu **wyjazdu.** Ulic Kątna № 17, m. 6, od 4 do 7. 36—2

Papier biały

dobry do pakowania, lub druku na pudy do pszedania. Wiadomość w administr. „Głosu Polskiego", Piotrkowska № 106. 40-3

Artur Lorie

Kraków, ul. Starowiślna № 19.

Poleca:

Wapno skaliste, proszkowe i — nawozowe. —

Zamówienia uskutecznia się szybko i starannie po cenach bardzo przystępnych. 507—3

Zastępstwo

pierwszorzędnych firm krajowych oraz towary w komis obejmie

„Przedsiębiorstwo handlowe, spółka z ogr. por."

we Lwowie.

Lokal sklepowy, magazyn w śródmieściu i personel do dyspozycji. Zgłoszenia pod „Dekaro" do biura ogłoszeń R. Mossego, Lwów, pl. Marjacki 5. 293—1

„POLSKA NAFTA"

Spółka Akcyjna w Warszawie.

Podwyższenie kapitału zakładowego z mk. 50.000.000

do mk. 250.000.000

Na podstawie uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 19-go lutego 1921 r., zatwierdzonej przez Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu, postanowieni z dnia 31 marca 1921 r. № 1176, uchwaliła Rada Nadzorcza Towarzystwa ogłosić subskrypcję na akcje III emisji Tow. „Polska Nafta" w ilości 400.000 sztuk akcji na warunkach następujących:

1. Dotychczasowi akcjonarjusze I lub II emisji mogą objąć na każdą akcję I lub II emisji 4 (cztery) akcje III emisji nominalnej wartości 500 mk. przez zapłacenie premji 500 mk., czyli po cenie 1000 mk. za sztukę.

2. Akcje III emisji, ewentualnie nieobjęte przez dotychczasowych posiadaczy akcji I lub II emisji, będą oddane nowym nabywcom z poza grona dotychczasowych akcjonarjuszy z premją 1.500.— mk., czyli po cenie 2.000 mk. za sztukę.

3. Wszystkie premje wpływają w całości, w myśl § 7 statutu, do funduszu zapasowego Towarzystwa.

4. Prawo poboru, przysługujące dotychczasowym akcjonarjuszom, musi być wykonane **do dnia 4-go maja 1921 r. włącznie** pod rygorem utraty tegoż prawa, zgłoszenia bowiem po tym terminie nie będą uwzględnione. Akcjonarjusze wykonujący prawo poboru, muszą przedłożyć jednocześnie ze zgłoszeniem akcje oryginalne I lub II emisji, uzasadniające prawo poboru, celem zaznaczenia, że prawo poboru zostało wykonane.

5. Zgłoszenia nowych akcjonarjuszy przyjmuje się również tylko do powyżej oznaczonego terminu dla starych akcjonarjuszy, **t. j. do 4 maja 1921 r.**

6. Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i zgłoszeniu przez nowonabywców należy podpisać deklarację syndykacką i uiścić gotówką całą cenę nabycia wraz z 8%-ymi odsetkami od tejże ceny od dnia 1 stycznia 1921 r. do dnia wpłaty, o ile już przedtem wpłata na III emisję nie została uskuteczniona i na akcjach oryginalnych wykonanie prawa poboru zaznaczone.

7. Zarząd Tow. „Polska Nafta" zastrzega sobie prawo przydziału akcji według swego uznania. W razie nieprzydzielenia akcji złożona równowartość zgłoszonych akcji zostanie zwrócona najdalej do dnia 31 maja 1921 r. wraz z 6%-ymi odsetkami.

8. Nowe akcje wydane będą akcjonarjuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego niżej podanych instytucji i uczestniczą w zyskach Towarzystwa na równi ze staremi akcjami.

Zgłoszenia na nowe akcje przyjmują:

Centrala Tow. „Polska Nafta" w Warszawie, ul. Chmielna 10,
Filja Tow. „Polska Nafta" we Lwowie, ul. 3-go Maja 19, oraz
następujące instytucje finansowe:

w Warszawie: Bank Przemysłowy Warszawski jego oddziały, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Oddział Łódzkiego Banku Handlowego, Oddział Ziemskiego Banku Kredytowego.
we Lwowie: Polski Bank Przemysłowy, Polski Bank Krajowy, Ziemski Bank Kredytowy,
w Krakowie: Filja Polskiego Banku Przemysłowego, Filja Polskiego Banku Krajowego, Filja Ziemskiego Banku Kredytowego, H. Ripper i S-ka, Dom Bankowy,
w Poznaniu i Wielkopolsce: Bank Handlowy i jego oddziały, Bank Przysłowców i jego oddziały,
w Białymstoku: Oddział Warszawskiego Banku przemysłowego,
w Białej: Ekspozytura Polskiego Banku Krajowego,
„ **Borysławiu:** Ekspozytura Polskiego Banku Przemysłowego,
„ **Dąbrowie Górniczej:** Filja Polskiego Banku Przemysłowego,
„ **Drohobyczu:** Filja Polskiego Banku Przemysłowego;
„ **Grodnie:** Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego,
„ **Krośnie:** Filja Polskiego Banku Przemysłowego,
„ **Lublinie:** Filja Ziemskiego Banku Kredytowego,
„ **Łodzi:** Bank Handlowy Łódzki i jego Oddziały,
„ **Płocku** Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego,
„ **Radomiu** Oddział Banku Zachodniego i Banku Handlowego w Łodzi,
„ **Rzeszowie** Filja Polskiego Banku Przemysłowego,
„ **Stanisławowie** Filja Polskiego Banku Krajowego,
„ **Stryju:** Filja Polskiego Banku Przemysłowego,
„ **Wilnie:** Oddział Banku Przemysłowego Warszawskiego. 5005—1

Teatr „BAGATELA" CEGIELNIANA 18. — pod dyr. M. Tarłowskiego. —
Dziś, o godz. 8.30 Ostatnie pożegnalne przedstawienie teatru **„Bagatela"** w Łodzi z udziałem całego zespołu.

Teatr „Colosseum" Zachodnia № 53.
Zespół arsystów teatru „Bagatela". Ostatnie 2 przedst. W sobotę dn. 16 o godz. 8.30, i w niedzielę o godz. 4 i 8.30 wiecz
Przegląd szlagierów całego sezonu! — „KOŃSKA KURACJA" — Farsa Dąbrowskiego.
Udział biorą: Z. Faliszewska, A. Leonard, A. Przerowska, Sew. Michałowski, St. Bronecki, J. Moranowicz, J. Przerowski. 5048—1

Teatr „SCALA" Cegielniana № 18.
Bilety w kasie teatru codziennie od godz. 10—2 i od 4—6 po południu.
W niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę dn. 24, 25, 26 i 27 b. m., punktualnie o godz. 8 wiecz. odbędą się przedst. znakomitej **rosyjskiej** art. dram. teatru kijowskiego „Sołowcew" — — **Anny Aleksandrówny PASCHAŁOWEJ** z udziałem zespołu rosyjskich art. dr. mosk. i petersburskich teatrów pod dyr. A. Arkadjewa.
W niedzielę, dn. 24 i poniedz. d. 25 b. m. **„Skrzypce Jesienne"** Surguczowa. Rolę Barbary wykona Paschałowa.
We wtorek, dn. 26 i środę d. 27 b. m. **„Nora"** w 3 odsł. Ibsena. Rolę „Nory" wykona Paschałowa.
W próbach **„PAWEŁ I-szy"** Mereżkowskija. 5047—1

Dwa pokoje z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Może być dla dwóch panów. Oferty pod „W. M." do „Głosu". 015—1

Ostrzeżenie. Zgubiono zaliczenie, wydane przez M. M. Kaleckiego za № 1216, na sumę mk. 14350, pozycja 9700. Niniejszym zaliczenie unieważniono. 10-3

Wagoniki wywrotne dla kolejek podjazdowych, **lokomotywy, zwrotnice, drejszajby i podkłady drewniane** dla toru wązkiego i normalnego, jak również wszelki materjał do przymocowywania szyn dostarcza po cenach niskich Smoschewer i S-ka, T. z o. p., Bydgoszcz, Tel. 430-431. 599—6

Mieszkanie w Poznaniu 3 pokoje z kuchnią z wygodami na I piętrze z meblami lub bez zamienię na 4 pokoje z kuchnią na I lub II piętrze z wygodami w Łodzi w śródmieściu. Wiadomość: ul. Radwańska 55 m. 10. 874—2

ODSTĄPIĘ mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią, elektrycznem oświetleniem i kuchenką gazową Zarazem do sprzedania meble. Zachodnia № 17 m. 5. 018—3

Poszukuję pokoju z meblami. Oferty: Grand-Hotel № 2. 983—2

Potrzebna zdolna KASJERKA do sklepu bławatnego. Piotrkowska 103 006-1

Une jeune française, parisienne cherche une place dans une bonne famille, comme demoiselle de compagnie, de suite. S'adresser: Zielona 3, de 9 h. du matin jusqu'a midi

Ostrzeżenie. Biedny krawiec zgubił czek na sumę mk. 200 niemieckich na im. Finkelsztajna. Ostrzega się przed kupnem. Zwrócić: Benedykta 14. 55-1

Poszukiwane jest mieszkanie składające się z pokoju do trzech z kuchnią Pośrednictwo pożądane. Wiadomość do biura Braci Szczecińskich, Przejazd 15. 985-8

Pracownia Haftów Ręcznych — — — „Marja" ul. 6-go Sierpnia 22, m. 16, przyjmuje zamówienia na firanki, story, kapy na łóżka, obrusy, milienx, poduszki, tacki oraz suknie i kostjumy do ręcznego haftu. 740—4 Ceny przystępne. Wykonanie punktualne

Mojżesz Lajdenwurm zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz kartę powołania 1894 roku, obligację pożyczki odrodzenia na 5000 mk. Dla znajdującego niema żadnej wartości. Zwrócić za wynagrodzeniem: Andrzeja 42. 011—3

Letnisko blizko Łodzi poszukiwane do kupna. Oferty do admin. „Głosu" sub „Letnisko"

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę. Wólczańska 43, Chrzanowicz. 846—90

A. Francuskę świeżo przybyłą z wyższem wykształceniem poleca biuro Ludwinskiej, Piotrkowska 109. 898—2

Akuszerka Pipikowa, ul. Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjezdnych lokal 529—15

Akuszerka M. Nowakowska ul. Dzielna № 34 m. 18. 719—20

Angielka udziela lekcji angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Nawrot 44 m. 27. 012-3

Maszyna do szycia do sprzedania. Przędzalniana № 36 m. 23. 84-1

Do sprzedania plac 140×40 z ogródkiem, domkiem drewnianym i studnią. Wiadomość: Milsza 33 m. 59. 929—10

Koncertowy stroiciel fortepianów S. Grodzki. Łódź, Rozwadowska № 6 m. 4. 928—3

Okazja dla przędzalni Motak precyzyjny i skrętomierz tanio sprzedam. Oferty dla „Rawicza" składać w redakcji. 897—3

Pokój duży z kuchnią do wynajęcia. Do sprzedania meble zaraz. Ul. Słowiańska № 9 m. 8, tramwaj № 4. 007-2

Sprzedam maszynę, łóżka, materace, krzesła, etażerkę, parawanik. Ul. Przejazd 24—1. 008-1

Szafę, kredens, otomanę, komodę sprzedam. Ul. Przejazd 92, do 11 rano. 026—1

Student uniwersytetu Jagiellońskiego—rutynowany nauczyciel, wznowił udzielanie lekcji.—Przyspasabia do gimnazjum. Zawadzka 25 m. 7. 962—3

Student uniwersytetu krakowskiego udziela lekcji. Oferty sub „Realista" do „Głosu". 53—5

Salon wykwintnego czesania i manicur. Pańska 54 m. 16, parter. 913—2

Szukam nauczyciela-(ki) do angielskiej konwersacji. Oferty składać pod „F. K." 963—2

Tapicer powrócił z wojska; przyjmuje obstalunki i dekoracje. Ceny przystępne. Nawrot № 8. 041—2

Węgla sześć korcy odstąpię. Wiadomość pod „Węgle" w adm. „Głosu" 024—1

Wózek dziecinny zaraz z powodu wyjazdu do sprzedania. Rokicińska № 31, Polenceusz). 50—3

3 pokoje z kuchnią przy Piotrkowskiej do odstąpienia. Wiadomość: Taszycki, Piotrkowska 90. 037—1

Zagubione dokumenty:

Biernat Kazimierz zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 027—3

Cyfersztajn Chaim Hirsz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 921—3

Figel Józef zgubił kartę urlopową, wyd. w Jarosławiu. 030—3

Egelsberg Małka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 974—3

Fuks Cyrla zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 918—3

Finkelsztajn Hersz zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, oraz kartę powołania r. 1889. 004—3

Förster Leon zgubił matrykułę gimn. B. Brauna, IV klasa. 923—3

Goldberg Marta zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 989—3

Galant Chaja Ruchla zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 902—3

Guzyk Salomea zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 940—2

Gaj Dawid zgubił paszport polski, wydany w Chojnach, oraz kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 941—3

Gabrysiak Michalina zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 973—3

Hirszberg Gitla zgubiła paszport niemiecki, wydany w Warszawie. 00-3

Idzikowska Marja zagubiła kartę węglową. 028—1

Jeruzalski Szlama zgubił paszport niemiecki, wyd. w Rawie, kartę powołania roczn. 1890 oraz metrykę urodzenia. 45-3

Krysztal Józef zgubił matrykułę, wyd. z Niemieckiego Gimnazjum. 523—1

Konsztadt Michał zgubił kartę węglową, wydaną z Resursy Rzem. za № 4762. 014—1

Karówna Hela zgubiła matrykułę, wydaną ze szkoły K. Wolfsonowej. 044—1

Łucki Hawek zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 016—3

Międzyrzecki Izrael Fiszel zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 017-3

Markusówna Madzia zgubiła matrykułę ze szkoły p. Aba. 57—1

Miazek Antoni zgubił kartę powołania roczn. 1895, wyd. w Tomaszowie Mazowieckim. 49-3

Przytycki Juma zgubił paszport niemiecki, kartę powołania rocz. 1900, oraz metrykę urodzenia, wyd. w Łodzi. 916—3

Rubinstein Lola zgubiła dowód osobisty, wyd. przez Magistrat m. Koła. 899—3

Szostak Wincenty zgub. legitymację z Kooperatywy Państwowej. Karola 18. 53—1

Szpicberg Szmul Ajzyk zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 009—3

Tarszysz Joel zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 979—3

Wajdemajer Alfred zgubił dowód legitymacyjny № 3278, wystaw. przez Tow. Akc. Widzewskiej Bawełn. Manufakt. w Łodzi. 995—3

Weremska Helena zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 961—3

Winciarek Zofja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Staszowie. 013—3

Wize Bronisława zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 990—1

Zelmanowska Rywka zgubiła kartę węglową. Nowo-Cegielniana 17. 022—1

Zeniszkowiecki vel Goldenberg Samuel vel Szulim zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 033—3

Zamulewicz Selcher-Beer zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 947—3

Wyuczam szybko języka polskiego, arytmetyki do buchalterji. Cena przystępna. Benedykta 14 m. 28. 877—3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 120.—. Kwartalnie Mk 360.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 135.—. Kwartalnie 400.— zagranicą Mk. 200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 3 mk. za wyraz, najmniej 30 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 30 mk., w tekście 40 mk., po tekście 20 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 15 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 500 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.